Sportowe brygady produkcyjne w Łodzi

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 85 | Warszawa, czwartek 26 października 1950 r. | Rok V

Józef Stalin:

— Aby budować, mówił Stalin, trzeba opanować naukę. Ażeby opanować naukę, trzeba się uczyć. Uczyć się uparcie i cierpliwie. Przed nami stoi twierdza. Nazywa się ta twierdza nauką. Twierdzę tę musimy zdobyć za wszelką cenę. I właśnie musi ją zdobyć młodzież, jeśli chce ona budować nowe życie i zastąpić starą gwardię.

Opanować naukę — to znaczy budować nowe kadry bolszewickich specjalistów we wszystkich dziedzinach życia.

To jest najważniejsze zadanie.

ŻUŻLOWCY ŚLĄSKA ZWYCIĘŻAJĄ W RYBNIKU

Rewelacyjny skład na Bułgarię

Ostry galop piłkarzy przed odlotem

Reportaż z obozu na stadionie W.P.

Z PIĘTNASTOMINUTOWYM opóźnieniem rozpoczyna się trening na obozie piłkarskim. Zawodnicy ćwiczą na bocznym boisku stadionu W. P. „Rozgrzewka" i gimnastyka. 18 piłkarzy w czerwonych dresach z zapałem „odrabia" rundy dokoła boiska. Jest to jeden z ostatnich treningów przed Sofią.

Kuchar i Szeder ćwiczą między sobą podania. Piłka idzie posłusznie od nogi do nogi. Zbyt długie podanie Węgra zmusza „profesorka" do sprintu. Trener naszej drużyny narodowej pokazuje ostry start, który przydałby się jeszcze niejednemu z naszych piłkarzy.

Rozgrzani zawodnicy przystępują do ćwiczeń gimnastycznych. Biało-niebieski dres Węgra odcina się wyraźnie od kostiumów naszych reprezentantów.

Szeder pokazuje każdemu zawodnikowi, jak należy dokładnie wykonywać ćwiczenia. Każdy z piłkarzy ćwiczy indywidualnie.

Przyjście kierownika obozu, członka Kapitanatu PZPN wywołuje w kole ćwiczących poruszenie. Kuchar próbuje odgadnąć w jakim składzie wystąpi nasza reprezentacja przeciwko Bułgarii.

Małe omyłki profesorze — śmieje się Szymkowiak.

— Borucz, Gędłek, Glimas, Suszczyk, Szczurek, Wieczorek, Trampisz, Anioła, Braiter, Gracz, Wiśniewski. W takim składzie jedziemy do Bułgarii po zwycięstwo.

SPOSÓB NA ZWYCIĘSTWO

— Glimas, Gędłek oraz Anioła znają już sposób gry Bułgarów — mówi nam Kuchar. Turniej praski był dla niektórych naszych zawodników dobrą lekcją przed egzaminem, jaki nas czeka w niedzielę.

Gwizdek Seidla rozpoczyna sparringowe spotkanie. Po jednej stronie piątka napastników, po przeciwnej zaś obrońcy i pomocnicy.

Piłkarze grają w szczypiorniaka. Cieślik dostaje piłkę i pędzi z nią na bramkę „przeciwnika". Strzał nie nożycami, ale celny rzut ręką daje napastnikom prowadzenie.

— Do Bułgarii lecimy samolotem — mówi Kuchar. Odlot nastąpi w piątek rano. Tego samego dnia wieczorem będziemy już w Sofii.

ZNAJOMI Z PRAGI

— W drużynie Bułgarów zobaczymy aż 7 zawodników, którzy brali udział w turnieju drużyn wojskowych w Pradze. Są to: Apostołov I, Nenczev, Milanov, Bożkov, Antonov, Stankov, Stefanov — mówi Kuchar.

Apostołov I nie przedstawia ekstraklasy piłkarskiej. Jest za mało szybki i Sąsiadek mijał go jak chciał. Nenczev jest trudnym przeciwnikiem i tylko dobry taktyk może się uwolnić z pod jego opieki.

Bożkov według mnie był najlepszym zawodnikiem bułgarskim w turnieju. Milanov — dobry strzelec.

Bułgarzy nie są dobrymi technikami, ale za to grają na cały gaz. Do zalet ich należy zaliczyć wielką ambicję.

Jeżeli nasi chłopcy nie dadzą się zaskoczyć szybkością, to druga połowa meczu bezwarunkowo powinna należeć do Polaków. Tak było w Czechosłowacji.

We wszystkich spotkaniach Bułgarzy mieli przewagę, ale tylko do przerwy. Po przerwie spuchli i musieli uznać wyższość swoich przeciwników.

R. Zgórecki

„11" Bułgarii przeciw Polsce

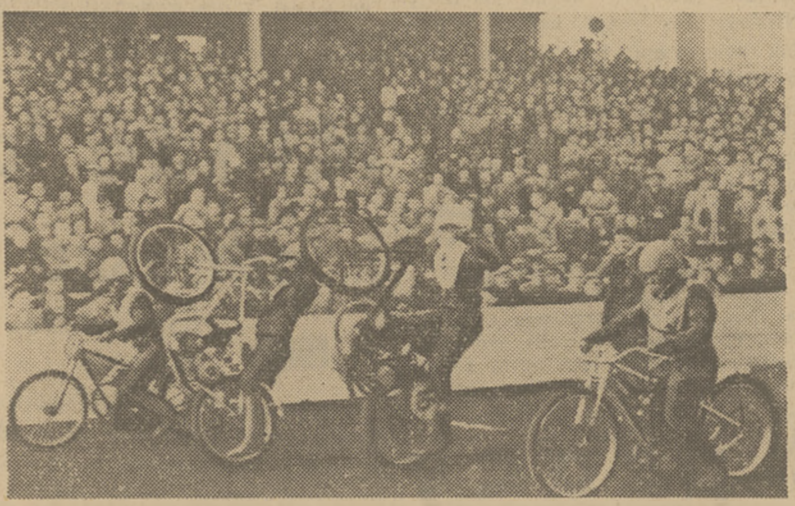
SOFIA, 25.10 (Tel. wł.). Skład I reprezentacji Bułgarii na mecz z Polską, który odbędzie się w Sofii 29 bm. ustalony został następująco:

bramka: Kostov, rez. Antonov; obrona: Apostołov I i Apostołov II, rez. Manołov; pomoc: Pełkov, Dimczev, Nenczev, rez. Kapralov; atak: Redlov, Milanov, Bożkov, Antonov II, Presadilov, rez. Stankov, Stefanov, Tomov.

Mecz rozpocznie się o godz. 15,30 czasu miejscowego.

MECZ W CHORZOWIE ODWOŁANY

Zapowiedziany na niedzielę, 29 bm. w Chorzowie mecz drugich reprezentacji Polski i Bułgarii został odwołany.



Podczas meczu żużlowego Polska — CSR w XI biegu maszyny Malinowskiego i Wolavego „stanęły dęba". Obok nich Fiala i Orwat

Foto API

Wyższa Szkoła Kultury Fiz. w Lipsku

W Lipsku odbyło się uroczyste otwarcie Wyższej Szkoły Kultury Fizycznej. Otwarcia dokonał Wicepremier NRD Walter Ulbricht.

Szkoła ta ma za zadanie wyszkolenie przyszłych instruktorów K. F. szkół średnich i wyższych. Studia podzielone są na 6-miesięczne 4 semestry.

W pierwszym kursie weźmie udział 100 studentów z wszystkich okręgów NRD. Większość słuchaczy przeszła kursy wstępne i rekrutuje się z czołowych sportowców NRD wydelegowanych przez Demokratyczny Związek Sportowy.

Zmiany w kapitanacie P.Z.B.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZB zmieniono skład kapitanatu: przewodniczący — Lisowski, zaś poszczególne okręgi będą reprezentowali: Warszawę — Krasuski i Neuding, Łódź — Sikorski, Poznań — Muszol, Śląsk — Ćwikliński, Gdańsk — Wiśniewski.

Regulamin kapitanatu ma być gotowy do dnia 8 listopada.

W trosce o zdrowotność pięściarstwa

Międzynarodowy Związek Bokserski (AIBA) zwrócił się do PZB o wydelegowanie lekarza specjalisty od pięściarstwa, który by brał udział w międzynarodowych pracach, mających na celu podniesienie zdrowotności pięściarstwa.

Kierownik żużlowców CSR wita się z repr. Polski przed meczem we Wrocławiu

Foto API



Morawy pokonane na żużlu

Śląsk wygrywa 95:57

RED. WEISS TELEFONUJE Z RYBNIKA:

RYBNIK, 25.10. (tel. wł.). Mecz motocyklowy na żużlu Śląsk — Morawy przyniósł pełny sukces drużynie polskiej — 95:57. Drużyny wystąpiły w następujących składach: Olejniczak, Kołeczek, Kapała, Spyra, Malinowski, Dziura, Krakowiak, rezerwowy: Kaznowski. Morawy (ten sam skład co we Wrocławiu).

Zespół polski osłabiony był brakiem Sucheckiego, który w dniu poprzedzającym zawody został na treningu kontuzjowany.

Podczas treningu zdemolował maszynę Czechosłowak Spinka, któremu gościnni gospodarze użyczyli nowej maszyny, na której Spinka wygrał dwa biegi, będąc najlepszym z zespołu czechosłowackiego. Przy tej okazji trzeba podkreślić specjalną pracę naszych mechaników, którzy wiele godzin spędzili przy przygotowaniu maszyn naszych gości. Mechanik Filipowski w ciągu nocy „zrobił" całkowicie maszynę Volavy'ego.

Tor w Rybniku posiada krótkie proste, a tym samym dłuższe wiraże, co zmusza jeźdźca do wykazania się dużą techniką.

Na meczu we Wrocławiu, PZMot. postanowił wypróbować jeszcze bardziej odmłodzoną drużynę, wystawiając Kaznowskiego, Krakowiaka (obaj z II Ligi żużlowej), Dziurę oraz Malinowskiego, który z rezerwy został przeniesiony do składu drużyny.

Zawody poprzedziły przemówienia przedstawicieli Pow. Rady Narodowej, Śląskiego OZMot. i wiceprezesa PZMot.

Otwarcie zawodów było wielką manifestacją przeszło 30 tys. publiczności. Wznoszono okrzyki na cześć Zw. Radzieckiego, prowadzącego obóz pokoju do zwycięstwa, na cześć przyjaźni krajów demokracji ludowej.

Po odegraniu Międzynarodówki i hymnów państwowych publiczność uczciła jednominutową ciszą pamięć Alfreda Smoczyka.

Zawody odbyły się przy świetle elektrycznym. Pomimo dokuczliwego zimna olbrzymi stadion w Rybniku wypełniony był po brzegi. Sztuczne oświetlenie nadało tej imprezie jeszcze bardziej atrakcyjny charakter.

Już po pierwszym biegu, w którym spotkali się obaj wicemistrzowie Polski Olejniczak i Kołeczek z najgroźniejszymi przeciwnikami Lucakiem i Rosakiem wiadomo było, że zwycięstwo przypadnie drużynie polskiej. Polacy wykazali dużą umiejętność jazdy na krzywiźnie a na prostej bili zdecydowanie przeciwników szybkością. Trzeba podkreślić, że motocykliści nasi startują na sprzęcie, który jest własnością społeczną.

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Ogniwo obraduje

Dwudniowe obrady ZG Zrzeszenia Sportowego Ogniwo rozpoczynają się w czwartek o 10 w lokalu Ogniwa (Al. Jerozolimskie 91).

Zobowiązania sportowców Łodzi

MELDUNKI o zobowiązaniach łódzkich sportowców napływają z godziny na godzinę. Oto pracownicy Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego Włókniarz już od dwóch tygodni realizują powziętą uchwałę, lustrując wszystkie placówki podległe temu zrzeszeniu. Na ostatnim posiedzeniu pracowników WKKF, Łodzi poprzedzonym naradami podstawowej organizacji partyjnej, koła ZMP i koła związków zawodowych zobowiązano się:

(1) wybrać jedno z kół sportowych przy zakładzie pracy w Łodzi i otoczyć je opieką, a w szczególności:

a) postawić w tym kole na należytym poziomie pracę organizacyjną,

b) wypracować wspólnie z członkami tego koła wzorowy plan pracy na 1951 r.,

c) zorganizować systematyczne szkolenie ideologiczne, oraz życie kulturalne i oświatowe,

d) pomóc w pracy swoimi siłami instruktorskimi i sprzętem oraz zorganizować i przeprowadzać systematyczne ćwiczenia.

(2) w listopadzie br. każdy z pracowników łódzkiego WKKF poświęci dodatkowo 2 godziny tygodniowo dla dania pomocy w pracy okręgowych związków sportowych.

Zasłużona mistrzyni sportu, pracowniczka łódzkiego WKKF — Jadwiga Głażewska powzięła indywidualne zobowiązanie: w okresie zimowym nauczy ona 20 dziewcząt szybkiej jazdy na łyżwach.

Na tym nie wyczerpuje się jednak lista sportowców, którzy swą pracą, swym wysiłkiem chcą jak najszybciej wypełnić swe zadania w Planie 6-letnim.

Na jednym z zebrań koła sportowego w fabryce włókienniczej im. Dzierżyńskiego zastanawiano się długo, rozważano szczegółowo, jak przystąpić do dzieła, jakie zobowią-

dalszy ciąg NA STR. 3

Obóz kadry bokserskiej w Czerwieńsku

Obóz bokserski dla kadry reprezentacyjnej, której skład już podawaliśmy, odbędzie się w Czerwieńsku od 30.X. do 9.XI. Kierownikiem technicznym będzie jak zwykle Feliks Sztam. Czerwieńsk zostanie zaopatrzony w sprzęt bokserski. Zbuduje się tam również prowizoryczny ring, którego dotychczas brakowało.

Notatnik bokserski

PZB organizuje 6 grudnia konferencję z przedstawicielami zrzeszeń.

W Białymstoku w najbliższą niedzielę odbędą się egzaminy dla sędziów bokserskich, na które PZB delegował sędziego Kupfersztajna.

Zawodnicy warszawscy, którzy wezmą udział w obozie treningowym w Czerwieńsku, nie otrzymali zezwolenia na walczenie w dniu 5 listopada na meczu Szczecin — Warszawa.

5 LISTOPADA DALSZY CIĄG MARSZÓW JESIENNYCH

W niedzielę, 5 listopada odbędzie się dalszy ciąg marszów jesiennych w Warszawie.

Marsze odbędą się na terenie AWF na Bielanach o godz. 11.

W marszach startować mają działacze sportowi oraz ci wszyscy, którzy nie mogli brać udziału w dniu 15.10 br.

29.X.1950

31 rocznica bohaterskiego Komsomołu

Młodzież na narty Spartakiada otwiera nową erę sportu Polski Ludowej

W DNIACH 18—25 lutego 1951 roku Zakopane zapełni się tłumem najlepszych sportowców polskich z trzech podstawowych dyscyplin sportów zimowych: narciarstwa, łyżwiarstwa i hokeja.

W dniach tych reprezentanci wszystkich zrzeszeń i pionów rozegrają na ośnieżonych szlakach górskich zacięte walki o indywidualne i drużynowe mistrzostwo Spartakiady, która będzie przeglądem osiągnięć i dorobku sportu Polski Ludowej.

Również w roku 1951, 9—16 września odbędzie się Spartakiada letnia, impreza ściągająca na start jeszcze liczniejsze rzesze zawodników ze wszystkich niemal dyscyplin sportów letnich.

Do Spartakiady zimowej zostało już kilka miesięcy i jest ona obecnie w stadium intensywnych przygotowań organizacyjnych. W Zakopanem, jak już wspomnieliśmy, znajdą się jako finaliści najlepsi zawodnicy zrzeszeń i pionów. Nie znaczy to wcale że zaszczyt startowania w finale Spartakiady przyjdzie automatycznie, że zawodnicy na podstawie dawniej osiągniętych wyników kwalifikowani będą do finału.

TRUDNA ELIMINACJA

Każdy, najwybitniejszy nawet wyczynowiec, będzie startował w kolejnych zawodach eliminacyjnych i dopiero po zwycięskim przebrnięciu przez poszczególne etapy eliminacji zdobędzie prawo uczestniczenia w finale.

Instrukcja organizacji zawodów eliminacyjnych do Spartakiady, wydana przez Wydział K. F. i Sportu CRZZ, tak mówi o poszczególnych etapach tej wielkiej imprezy:

Etap I — w pierwszym terminie, przeznaczonym dla członków kół i klubów sportowych startują obowiązkowo wszyscy członkowie kół i klubów, którzy uprawiają daną dyscyplinę sportu.

Etap II — w drugim terminie, na szczeblu okręgów, organizują rady okręgowe zrzeszeń przy współudziale klubów, wojewódzkich oraz okręgowych związków sportowych danej gałęzi sportu.

Etap III — eliminacyjne centralne zawody zrzeszeń organizuje Rada Główna zrzeszenia przy współudziale rady okręgowej danego zrzeszenia, na terenie której przeprowadzone zostaną zawody III etapu eliminacyjnego.

dalszy ciąg na str. 5

Gimnastycy ZSRR w Szwecji

Do Sztokholmu przybyła ekipa czołowych gimnastyków i gimnastyczek radzieckich z Urbanowicz i Bielakowem na czele, w celu rozegrania kilku spotkań z gimnastykami i gimnastyczkami szwedzkimi.

Ekipie radzieckiej, której kierownikiem jest przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej, Romanow, towarzyszy także trener Dmitriew.

REKORD KOLEWA

SOFIA. Kolew ustanowił nowy rekord Bułgarii na 200 m czasem 21,7.

Nieustępliwie walczyli Polacy w Gottwaldowie

Gołaś najlepszy, Toboła łamie nogę

GOTTWALDOWO, 23.10. (Tel. wł.). Czwarte po wojnie spotkanie międzypaństwowe z zapaśnikami CSR, rozegrane w Gottwaldowie w poniedziałek, zakończyło się tak jak poprzednie mecze zwycięstwem Czechosłowacji. Gospodarze wygrali 6:2.

Poszczególne walki dały następujące wyniki: musza: Sznajder (P) w 4 min. położył na łopatki Zemana (CSR), w koguciej Toboła (P) uległ Dolejsi (CSR) na skutek kontuzji, w piórkowej Kauch (P) przegrał na punkty z Rehulką C), w lekkiej Wiciak (P) również przegrał na punkty z Odehnalem, w półśredniej Gołaś (P) wygrał z Tuhy, w średniej Gross (P) przegrał z Owrednikiem (C), w półciężkiej Radoń (P) z Hemplem (C) — obaj na pkt., w ciężkiej Jończyk (P) uległ Sarmanowi w 5 min.

Sędziowali na macie Jelinek (C) i Szczeblewski (P), na punkty Jakubowicz (P) i Capek (C). Widzów 3.000.

Zwycięstwo Czechosłowaków zasłużone, ale wywalczone bardzo ciężko, znacznie ciężej niż w poprzednich meczach. Dobrze przygotowani Polacy stawiali bardzo zacięty opór, czego dowodem jest, że tylko jeden zawodnik, w dodatku debiutant, przegrał dając położyć się na łopatki. Gdyby zawodnicy polscy mieli więcej doświadczenia w walkach międzynarodowych i gdy by nie pech Toboły, wynik meczu mógłby być inny. Toboła w piątej minucie walki, w której prowadził na punkty, uległ kontuzji. W pierwszej chwili przypuszczano, iż jest to tylko skręcenie nogi i Ślązak po krótkiej przerwie wrócił na matę. Niestety nie mógł walczyć dłużej jak dwie minuty i poddał się. Zaraz po walce odwieziono Polaka do szpitala, gdzie po dokonaniu zdjęcia stwierdzono złamanie nogi.

Wiciak i Kauch zbyt późno rozpoczęli finisz i mimo, że mieli kondycję lepszą niż przeciwnicy, nie zdołali odrobić punktów, straconych w pierwszych minutach walki.

NAJWIĘKSZY SUKCES GOŁASIA

Największy sukces odniósł z Polaków Gołaś. Zwyciężył on znakomitego zawodnika Tuhy. Czechosłowak w czasie tournee po Związku Radzieckim, jako jedyny z gości mógł pochwalić się pokonaniem reprezentanta ZSRR.

Na drugim miejscu z Polaków należy postawić Sznajdra. Najmłodszy reprezentant Polski, 19-letni chłopak walczył z wielokrotnym mistrzem i reprezentantem CSR Zemanem. Polak od pierwszej chwili miał przewagę, walcząc lepiej taktycznie. W 5 min. Sznajder założył Zemanowi tylny suples i położył Czechosłowaka na matę.

Na pochwałę zasłużył mimo porażki Radoń, który pierwszy raz walczył w w półciężkiej. Polak miał za przeciwnika bardzo dobrego Hampla, 13-krotnego mistrza CSR, wicemistrza Bałkaniady, który z poprzednimi reprezentantami Polski wygrywał w bardzo krótkim czasie. Radoń stoczył z Hamplem walkę równorzędną, nie dając założyć sobie chwytu przez silniejszego fizycznie Czechosłowaka. Dopiero w ostatniej fazie walki Hamplowi udało się 2-krotnie chwycić Polaka w suples i to zadecydowało o zwycięstwie gospodarza.

½ PUNKTA KAUCHA

Pozostałe walki miały przebieg dość wyrównany. W piórkowej Kauch przegrał z Rehulką różnicą zaledwie ½ pkt. W pierwszych minutach szybszy Czechosłowak zdobył sporą przewagę. Pod koniec walki Czechosłowak słabnie. Lepszy kondycyjnie Polak zdobywa przewagę, niestety walka kończy się i Polak zasłużenie przegrywa.

W lekkiej Wiciak zremisował pierwszą fazę walki. Gdy Czechosłowak poszedł do parteru, Polak nie mógł dać sobie rady z obroną Odehnala. Podobna sytuacja zaistniała w dalszej fazie walki, gdy w parterze był Polak. O zwycięstwe zadecydował atak Czechosłowaka, tuż przed końcem walki, gdy Odehnal sprowadził Polaka do mostu.

Jedyną porażkę „na łopatki" odniósł debiutujący w reprezentacji Jończyk. Porażkę zawdzięcza Polak niedoświadczeniu. Znajdując się na brzegu maty nie myślał o tym że Czechosłowak może skontrować jego atak. Tymczasem Sarmanowi udał się przerzut przez biodro i w 5 min. było już po walce.

Wyniki we wszystkich walkach były sprawiedliwe. Spotkanie odbyło się w nadzwyczaj serdecznej atmosferze.

Prezes PZA Ziółkowski powiedział po meczu: drużyna nasza zrobiła wielkie postępy. Brak jej tylko rutyny międzynarodowej, którą Czechosłowacy przewyższają nas znacznie (walczyli z ZSRR, Węgrami, Rumunią i Bułgarią).

Szkoda Toboły, który mógł zrewanżować się Dolejsi, za porażkę odniesioną w czasie tournee naszych zapaśników po CSR. Czechosłowacy sprowadzili specjalnie Dolejsi, wierząc, że ma on sposób na Tobołę. A tymczasem Polak przeważał. Gdyby nie złamanie nogi sądzę, że wygrałby Polak.

Drużyna zapaśników wróciła do kraju w środę 25 października rano. Przywiozła z CSR wiele upominków, będących pamiątką mile spędzonego w bratniej Czechosłowacji czasu.

4:0 w Karwinie

II reprezentacja Polski, rozegrała w drodze powrotnej w Karwinie mecz towarzyski z drużyną reprezentacyjną klubów polskich, wygrywając 4:0 (3:0). W drużynie naszej, wystąpiło kilku zawodników śląskich.

Oto jej skład: Szymkowiak, Pytlik, Barwiński, Narloch, Duda, Słoma, (Szczepański), Trampisz, Rajtar (Anioła), Jankowski, Więcek, Wiśniewski.

Bramki zdobyli: Jankowski — 2 oraz Narloch i Anioła — po jednej.

Pięć lat pracy

Międzyszkolnego Klubu w Łodzi

W ZWIĄZKU z pięcioleciem istnienia i zakończeniem działalności łódzkiego Międzyszkolnego Klubu Sportowego zamieszczamy artykulik, który ilustruje jego pięcioletnią pracę.

Jakżesz odległe, a jednocześnie bliskie są chwile powstania naszego młodzieżowego klubu.

Okrągłe 5 lat mija od czasu, kiedy garstka entuzjastów sportu próbowała zorganizować Międzyszkolny Klub Sportowy — Łódź, którego założycielem był obecny przewodniczący WKKF mgr A. Nonas.

A potem?

Rozpoczął się werbunek. Gremialnie wstępowano w jego szeregi, z entuzjazmem reprezentowano jego barwy. Większość chciała grać pod pseudonimami, bo dziadkowie, ojcowie opowiadali nam, że przed wojną nie wolno było grać w piłkę, boksować i należeć do klubów. Powiadali, że za rękawice pięściarskie, które dał nauczyciel w. f. na lekcji, został usunięty z pracy.

Przed nami otwiera się jednak lepsza, sprawiedliwsza rzeczywistość. Pamiętam, jak w marcu 1946 roku w oświetlonej sali fabryki Geyera rozegrano pierwsze w Polsce zawody pięściarskie drużyn szkolnych.

Wielu dziennikarzy sportowych twierdzi, że Łódź jest kolebką boksu polskiego. Nikt jednak ne mówi już teraz o tym, że Łódź jest również kolebką boksu szkolnego. A przecież u nas po raz pierwszy w historii pięściarstwa polskiego szkolni entuzjaści tego sportu wdziali bokserskie rękawice. Były to drużyny XI i XIV gimnazjum.

Pamiętam z tego meczu Jurka, Grymina i Bonikowskiego, który zabłysnął potem na ringach polskich.

Nie tak odległe są czasy, w których podczas lekcji gimnastyki w IV gimnazjum, gdy dziewczęta grały w „siatkę" jedna z zawodniczek ślamazarnie uwijała się przed nią... była to — Mirosława Zakrzewska.

Koleżanki krzywo na nią patrzyły jak psuła serwy i źle oddawała piłki.

Nie wielu było takich,, którzy wierzyli w Mirkę. A ona nieustępliwie pracowała nad sobą. Jesteśmy świadkami następnych meczów i wyraźnej poprawy formy.

Dziś?

Dziś — Zakrzewska jest reprezentantką Polski.

Kończymy działalność. Nasz klub w roku bieżącym zamyka bilans swoich zwycięstw i porażek. Wielu starszych kolegów, którzy reprezentowali ten klub pożegnało mury swych szkół, do których tak bardzo się przywiązali, które nauczyły ich inaczej myśleć i patrzeć.

O przyszłość szkolnego sportu możemy być jednak spokojni.

Zostawiamy przecież na posterunku naszych młodszych kolegów, którzy w Szkolnych Kołach Sportowych będą hartować swe charaktery i siły, będą przygotowywać do życia przyszłych budowniczych i reprezentantów naszej ludowej ojczyzny, której przecież tyle mamy do zawdzięczenia.

SKS-y powstające przy poszczególnych szkołach podstawowych, a istniejące od kilku lat w szkołach ogólnokształcących i zawodowych przejawiać będą niewątpliwie wiele inicjatywy, podtrzymując tradycje sportu szkolnego na terenie Łodzi.

BOHDAN TUSZYŃSKI

Sekcja piłkarska Kolejarza-Toruń

musi zmienić styl pracy

W RAMACH spotkań o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej w grupie zachodniej, rozegrano w sezonie bieżącym na boisku bydgoskiego Związkowca szereg spotkań, nad którymi przechodziło się normalnie do porządku dziennego. Jednak ostatnio rozegrane derby lokalnych rywali Kolejarzy Torunia i Bydgoszczy, były odmiennymi od poprzednich i z tego powodu chcemy poświęcić im słów kilka.

Od wielu lat w piłkarstwie pomorskim przoduje Toruń, a raczej jego pupilek Kolejarz, który uchodził do niedawna jeszcze, za groźnego konkurenta do tytułu mistrzowskiego. Ostatnio jednak piłkarze grodu Kopernika zaczęli tracić punkty na własnym boisku ze słabszymi przeciwnikami.

W niedzielnym spotkaniu okazało się, że Kolejarz toruński przechodzi nie tylko wyraźny spadek formy, ale że w jego sekcji piłkarskiej źle się dzieje i że należy uderzyć na alarm, aby w zarodku zło wytępić.

Kilku członków drużyny, i to przeważnie młodsi wiekiem, rozpoczęło grę z kolegami z Bydgoszczy bardzo brutalnie, „polując wyraźnie na kości" a nie na piłkę. Rembecki np. potrafił nawet umyślnie kopnąć kapitana miejscowych Kubalczaka bez piłki i odnieść się arogancko do sędziego. Schodząc z boiska udawał mocno. pokrzywdzonego, miast ze wstydu spuścić oczy — dumnie unosił głowę. Okazuje się, że młodzi utalentowani chłopcy zachorowali na zaraźliwą chorobę w sporcie, uderzyła im do głowy przysłowiowa „woda sodowa". Zaczęły się birbantki, wódeczka — skutki widoczne — spadek formy, który chce się nadrobić grą brutalną. Spacza się założenia sportu, miast tężyzny fizycznej, czyni się ze sportu dom kalek. W poniedziałek bowiem aż 4 piłkarzy miejscowych udać się musiało pod opiekę lekarską.

Przypuszczać należy, że władze naczelne Kolejarza zajrzą za kulisy tej sprawy i wyciągną odpowiednie wnioski w stosunku do tego rodzaju gorszących zajść (Wic.).

Karuzela na żużlu

(Migawki z Wrocławia)

SMUTNĄ miał minę Czechosłowak, Kolda, gdy stwierdził po przyjeździe brak łańcucha i zębatki do swego Japa, które zapomniał na dworcu praskim. Z pomocą przyszła mu przysłowiowa polska gościnność, a osobiście nasz mechanik Filipowski, który poratował sympatycznego gościa, wręczając mu potrzebne części z naszego magazynu.

RZADKO spotkać można na zawodach tak wzorową organizację jaka była we Wrocławiu. Połączenie wysiłków Zarz. Gł. PZM i Związkowca — Wrocław dało w sumie doskonałe wyniki. Punktualność, minimalne przerwy, porządek przy wejściach na stadion, przez które nawet mysz nie mogła się prześlizgnąć bez biletu, sprawne działanie parku maszyn i startu, oraz doskonała opieka nad zawodnikami obu państw mogą być wzorem dla organizatorów przyszłych imprez międzynarodowych i krajowych.

DUŻO trzeba umieć, żeby wygrać, lecz jeszcze więcej, gdy mając wszelkie dane na zwycięstwo — rezygnuje się z niego, asekurując kolegę przed atakami przeciwników. Taka jazda na pewno wymagała dużo samozaparcia i jest dowodem wysokiego wyrobienia sportowego Olejniczaka, najbardziej doświadczonego naszego zawodnika i jedynego, który bezbłędnie jechał zespołowo. Za jego ofiarność w osłanianiu niektórych indywidualistów należy mu się jak najwyższe uznanie.

Pytając o wrażenia z meczu, kierownika i opiekuna Unii—Leszno — Olejniczaka, usłyszeliśmy w odpowiedzi:

— Gdyby nasz klub tak jeździł zespołowo w rozgrywkach ligowych, jak to dziś robiła nasza reprezentacja, to nigdy Leszno nie zdobyłoby drużynowego mistrzostwa Polski na żużlu w tym roku.

STARTY są jeszcze piętą achillesową naszych żużlowców. Brak płynności i za ostry „gaz" z miejsca powodują poślizg opony, przez co zamiast wyzyskać dużą moc maszyny do szybkiego ruszenia, tylne koło stoi chwilę w miejscu, żłobiąc rowek na starcie. Czechosłowacy opanowali technikę startów lepiej, a z Polaków tylko Olejniczak stanął na wysokości zadania.

PO raz pierwszy mieliśmy możność oglądać zawodnika, który w czasie jednego wirażu potrafił zmieniać styl jazdy. Rosak parokrotnie wchodził w wiraż stylem angielskim (z nogą wysuniętą do przodu), a kończył australijskim (noga w tyle, prawie w przyklęku). Wysoka technika Czechosłowaka, jadącego przy samym krawężniku, skusiła Sucheckiego do ataku od zewnętrznej, co nie było najlepszym sposobem z uwagi na dłuższą drogę na wirażu. Naturalnie atak ten nie odniósł skutku i Rosak konkurencję tę wygrał, będąc jedynym Czechosłowakiem, który choć raz jako pierwszy wpadł na metę.

SZKODA, że nie możemy pożyczyć piłkarzom paru punktów— mówili polscy zawodnicy i publiczność wrocławska, słuchając w przerwach transmisji radiowej z meczu Czechosłowacja — Polska w Warszawie.

— POLSKIE morze jest dziś i czechosłowackim morzem — powiedział wiceprezes PZM, Askanas, wręczając w czasie bankietu maleńki żaglowiec z bursztynu na pamiątkę kierownikowi drużyny CSR, Slaviczce.

W CZASIE parodniowego pobytu na Śląsku zawodnicy czechosłowaccy zwiedzą Katowice i udadzą się do Oświęcimia, celem obejrzenia muzeum.

SUMA wieku zawodników CSR wynosiła 240 lat, 8 Polaków, (których było o jednego więcej niż Czechosłowaków) — 196 lat. Przyszłość jest więc przed nami.

K. Wolff

Młode kadry żużlowców

odnoszą zwycięstwa w Rybniku

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W pierwszym biegu już po pierwszym okrążeniu objął prowadzenie Kołeczek, zwyciężając bezapelacyjnie. Na ostatniej krzywiźnie Olejniczak minął Lucaka, i w ten sposób para polska pokonała najgroźniejszych rywali.

NA POŻYCZONEJ MASZYNIE

Z zainteresowaniem obserwowaliśmy II bieg, w którym startował Spinka na maszynie pożyczonej przez Polaków. Wygrał on zdecydowanie podobnie jak i jeszcze jedną konkurencję, zapisując na koncie Czechosłowaków dwa pierwsze miejsca z całej drużyny Moraw.

Emocjonująca była IV konkurencja, w której Kapała po zaciętej walce pokonał Lucaka. Najwięcej emocji przyniósł X bieg, w którym spotkali się zdobywcy największej ilości pierwszych miejsc Kołeczek i Spinka. W wyniku zaciętej walki zwyciężył Kołeczek. Polak ustanowił najlepszy czas zawodów, mianowicie — 1:25,1 na 4 okrążenia toru (1.620 m). W wyścigu tym poprowadził na wirażu Spinka, ale już na prostej prowadzenie objął Kołeczek, który nie oddał pierwszego miejsca aż do samej mety.

Wspaniale w tym wyścigu pojechał Malinowski, który jadąc na czwartej pozycji zaatakował Lucaka i na ostatnim wirażu tzn. na 200 m przed metą minął go.

NAJLEPSI NA STARCIE

Emocjonująco zapowiadał się wyścig XIV ze względu na to, że spotkali się w nim najlepsi motocykliści meczu: Spinka z Kołeczkiem i Kapałą. Bieg ten jednak nie przyniósł spodziewanych emocji, bowiem Polacy szybko objęli prowadzenie i pokonali Spinkę na głowę.

W XVI wyścigu zdarzył się niecodzienny wypadek na zawodach żużlowych, mianowicie prowadzącemu Rosakowi pękła opona.

W biegu rezerw Krakowiak oraz Czechosłowak Fiala nie ukończyli wyścigu.

ZWYCIĘŻYŁA MŁODOŚĆ

Doskonałą ocenę meczu, który przyniósł nam sukces dał wiceprezes PZMot. Askanas, który powiedział:

— Zwyciężyła młodość i sprzęt społeczny.

Indywidualnie punkty zdobyli: dla Śląska Olejniczak i Kołeczek — po 18 pkt., Spyra — 17, Kapała — 15, Malinowski — 12, Dziura i Kaznowski — 4. Dla Moraw Spinka — 16, Lucak i Fiala — po 10, Rosak — 8, Kolda — 5, Vanek — 4 i Volavy — 3.

WYNIKI

I wyścig — 1. Kołeczek 1:26,8; 2. Olejniczak — 1:27,7; 3. Lucak — 1:28,1; 4. Rosak — 1:28,2.

II — 1. Spinka — 1:27,8; 2. Spyra; 3. Fiala, Kapała nie ukończył.

III — 1. Olejniczak — 1:30,2; 2. Malinowski 1:31,6; 3. Vanek 1:32,4; 4. Kolda — 1:41,4.

IV — 1. Kapała 1:28,5; 2. Lucak 1:28,9; 3. Dziura 1:31,7; Vanek nie ukończył.

V — 1. Spinka 1:26,3; 2. Olejniczak — 1:26,4; 3. Spyra 1:29,4; 4. Rosak.

VI — 1. Kołeczek 1:30,5; 2. Dziura 1:31,9; 3. Fiala 1:34,1; 4. Kolda 1:34,9.

VII — 1. Kapała — 1:27,6; 2. Rosak — 1:28,7; 3. Malinowski 1:29,3; 4. Vanek — 1:35,7.

VIII — 1. Olejniczak 1:26,6; 2. Kapała — 1:26,6 (!); 3. Lucak 1:29,8; 4. Fiala 1:34,5.

IX — 1. Spyra 1:29,3; 2. Rosak 1:27,5; 3. Kolda 1:35,2; 4. Dziura nie ukończył wskutek upadku.

X — 1. Kołeczek 1:25,3 (najlepszy czas dnia); 2. Spinka 1:28,4; 3. Malinowski — 1:30,6; 4. Lucak 1:30,8.

XI — (rezerwy) 1. Kaznowski 1:29,4; 2. Volavy 1:31,8; Krakowiak i Fiala nie ukończyli.

XII — 1. Olejniczak 1:26,2, 2. Spinka — 1:30,4; 3. Dziura 1:30,5; 4. Vanek 1:35,6.

XIII — 1. Spyra 1:28,1; 2. Malinowski — 1:29,3; 3. Lucak 1:32,4; Kolda nie ukończył.

XIV — 1. Kapała 1:26,3; 2. Kołeczek — 1:26,7; 3. Spinka 1:34,7; 4. Kolda 1:44.

XV — 1. Dziura 1:31,2; 2. Fiala 1:34,7; 3 Malinowski 1:37; 4. Rosak nie ukończył wskutek pęknięcia opony.

XVI — 1. Spyra 1:26,8; 2. Kołeczek — 1:27.1; 3. Vanek 1;38,8; 4. Fiala.

O wyższości Polaków świadczy fakt, że para polska znalazła się 7 razy pierwsza na mecie.

Pięściarze Pomorza zaczęli sezon

OFICJALNE otwarcie sezonu bokserskiego na Pomorzu poprzedziło szereg spotkań towarzyskich reprezentacji okręgu i poszczególnych klubów. Przeprowadzono odprawy z kierownikami sekcji i instruktorami, odebrano przyrzeczenia od zawodników, jednym słowem przygotowano odpowiednio wszystkie komórki do rozpoczęcia rozgrywek mistrzowskich.

Uchwałą zarządu podzielono kluby na klasę A wydzieloną, w skład której zakwalifikowano: Kolejarzy z Bydgoszczy, Torunia i Inowrocławia, Gwardię Toruń, Stal Grudziądz, Spójnię Grudziądz, Unię Chełmża i Włocławek z tym, że z grupy tej spadną 3 ostatnie drużyny a wejdzie mistrz klasy A, tak, że w przyszłym sezonie klasa wydzielona będzie się składała z 6 klubów.

Pierwsze spotkania w tej klasie dały następujące wyniki: w Grudziądzu miejscowa Stal pokonała zdecydowanie 14:4 Unię z Włocławka. W drużynie miejscowych najlepiej zaprezentowali się Znaniecki i Baranowski, a Wikliński nie rozstrzygnął walki z Pińskim, Polakiewicz z Łęgowskim. Zawodnicy wagi ciężkiej Romantowski i Trzybiński zdyskwalifikowani zostali za unikanie walki.

W Toruniu miejscowa Gwardia pokonała 14:6 bydgoskiego Kolejarza, przyczym poziom walk był słaby. W drużynie miejscowych wyróżnić można Przybylskiego i Deżkowskiego u gości jedynie Peplińskiego, Piotrowski wypadł słabo, a jeszcze słabiej, właściwie beznadziejnie, sędzia ringowy Michalak z Grudziądza.

W Inowrocławiu — Kolejarz rozgromił Spójnię z Grudziądza 17:3. Leiss ze Spójni pokonał przez t. k. o. Nowaka w drugim starciu.

Do klasy A, która rozpoczyna rozgrywki 29 bm. zaliczono 5 następujących klubów. Gwardia Chojnice i Bydgoszcz, Kolejarz Aleksandrów, Stal Chełmno, Budowlani Toruń.

Drugoligowy Związkowiec przygotowuje się bardzo starannie do rozgrywek.

Na miesiąc grudzień awizowany jest trener Feliks Sztam, który przeprowadzi kurs instruktorski i szczególną uwagę zwróci na mniejsze bardzo aktywne ośrodki w których nie brak wartościowego narybku.



Jak sobie Edward Ałaszewski wyobrażał przyjazne spotkanie drużyn CSR — Polska. Pary u góry to: bramkarze — Moravek i Jurowicz, oraz z lewej — Suszczyk z Kwapilem, z prawej — Cejp z Wieczorkiem, na przodzie pośrodku Cieślik z Benedicowicem, z lewej Cebula z inż. Tagelhofem; za nimi Flanek z Preisem, obok piłki Alszer z Venglarem, Mordarski z Malatyńskim i Kohut z obrońcą Krasnokorskim. Czechosłowacy przeprowadzili w ostatniej chwili zmiany w składzie i dlatego nasz karykaturzysta źle poustawiał pary. Obawiamy się jednak, że i w tym zestawieniu nie wskóralibyśmy więcej

Trzykrotnie poprawiano strzelecki rekord Polski na zawodach w Rembertowie

W poniedziałek, 23 bm. na strzelnicy w Rembertowie odbyły się ostatnie konkurencje Ogólnopolskich Zawodów Strzeleckich.

W zawodach brały udział: CWKS, CRZZ i P. O. SP. Każda reprezentacja składała się z 14 zawodników, z których do każdej konkurencji formowano dwie pięcioosobowe drużyny. Zawody obejmowały wielobój oraz dwie konkurencje nie uwzględnione w punktacji ogólnej — strzelanie z pistoletu dowolnego.

W ostatecznej punktacji zwyciężyła reprezentacja CWKS, uzyskując 304 pkt. przed CRZZ 302 i SP 234.

W czasie zawodów trzykrotnie poprawiono rekord Polski w strzelaniu do sylwetek na 25 m (6 serii, 60 strzałów). Hubicki (SP) uzyskał 54 pkt., kpt. Kiszka poprawił ten wynik na 57 pkt., a mjr. Matuszak na 58 pkt. (na 60 możliwych).

Indywidualne zwycięstwa odnieśli: w strzelaniu z karabinu wojskowego na 300 m z trzech pozycji — Boye (CRZZ) — 450 pkt., w strzelaniu na 50 m z broni małokalibrowej z trzech pozycji — Matuszak (CWKS). — 1.031 pkt., w strzelaniu z pistoletu dowolnego na 25 m — Gołański (CRZZ) — 461 pkt., w strzelaniu z pistoletu dowolnego na 25 m do sylwetek: 1) Sadurski (SP) — 185 pkt.

Na zakończenie zawodów odbyło się w gmachu CRZZ uroczyste wręczenie nagród, na które przybył wiceprzewodniczący CRZZ — Burski, przedstawiciele CWKS, SP oraz Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Atleci ZSRR gośćmi Marcel Cachin'a

Naczelny redaktor „l'Humanité" Marcel Cachin, podejmował herbatką w lokalu redakcji, odjeżdżających z Paryża po mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów, reprezentację atletów ZSSR.

Marcel Cachin przekazał sportowcom radzieckim radzieckim pozdrowienia dla Narodu Radzieckiego, wal czącego na czele obozu pokoju.

— Robotnicy francuscy — powiedział Cachin — miłują Związek Radziecki i nigdy nie będą walczyć przeciw ZSSR.

Atleci Radzieccy zgotowali owację sędziwemu redaktorowi, niestrudzonemu bojownikowi o sprawiedliwość społeczną i socjalizm.

Rośnie miasto socjalistyczne

Rośnie młodzież socjalistyczna

W Nowej Hucie wzmaga się tempo pracy

PRZEŻYWAMY teraz w Nowej Hucie wielkie wydarzenia. W niedzielę byliśmy na zebraniu nowewego komitetu kultury fizycznej w Nowej Hucie i słuchaliśmy z zajęciem, co tam mówili wszyscy a zwłaszcza Przewodniczący GKKF Motyka. Bardzo nam się podobało, jak on mówił o tym, co to jest wychowanie fizyczne i jak musimy się starać żeby zawsze szlachetnie i uczciwie walczyć i o tym, że każdy z nas musi się starać żeby był pierwszy w sporcie i w pracy.

U nas teraz jest coraz więcej takich, co wyróżniają się w sporcie i są przodownikami pracy. Jak było otwarcie nowego roku w szkole wychowania fizycznego w Krakowie to od nas z Huty poszła delegacja ze samych przodowników pracy. Każdy z nich miał czerwoną szarfę a na niej było wypisane, ile wyrabia procent normy. Z naszej brygady był kol. Stefan Czarnecki, który wyrabia 620 procent normy. On pochodzi z woj. poznańskiego, z Chodzieży i już tam grał w juniorach klubu „Budowlani". Teraz on trenuje z nami w brygadzie i jest coraz lepszy i będziemy go wystawiali na mecze.

Kol. Czarnecki był na kursie murarskim i teraz już pracuje jako murarz. Wszyscy murarze w Nowej Hucie, kierowcy i inni pracownicy chcą teraz zaprowadzić taką akcję oszczędzania w produkcji, jaką rozpoczęła w Związku Radzieckim Lidia Korabielnikowa. Była taka narada w Krakowie i od nas był kol. Czarnecki. Tam mówili dyrektorzy, inżynierowie i robotnicy z SPB, murarze i szoferzy. Kol. Czarnecki powiedział, że myśmy się zobowiązali wybudować 2 bloki i że tak będziemy budować jak murarze w Związku Radzieckim.

Jak tak wszyscy będziemy budowali to Hutę wybudujemy wcześniej i za tańsze pieniądze. My nieraz po pracy myślimy nad tym, coby można jeszcze zaoszczędzić, co lepiej można wykonać.

Chcemy też zrobić dodatkową pracę, żeby zarobić pieniędzy i kupić więcej rękawic bokserskich, bo te, co mamy to za mało. U nas coraz więcej kolegów chce się boksować. Jak przeniesiemy się z namiotów do budynków w Czyżynach codzienie wieczór będziemy trenowali. Najlepsi nasi bokserzy kol. Rataj, Wierzgalski, Kasprzak obiecali, że będą uczyć innych kolegów.



Jeszcze napiszę o naszych ogniskach. Teraz kiedy przychodzi miesiąc przyjaźni polsko - radzieckiej to my w każdą sobotę wieczór urządzamy na brygadzie ognisko i deklamujemy wiersze rosyjskie i polskie.

Przy takim ognisku w zeszłą sobotę dostali dyplomy koledzy za najlepsze wyniki w marszach jesiennych.

Bardzo się cieszyli a kol. Kruk i Bakała powiedzieli, że te dyplomy będą zawsze wisiały nad ich łóżkami. Innym kolegom jest trochę zazdrość i chcą się jeszcze lepiej przygotować, żeby uzyskać jeszcze lepsze wyniki i zdobyć dyplomy.

R. Kosiński
korespondent z Nowej Huty

Jak sobie wyobrażają młodzi budowniczowie Nową Hutę w niedalekiej przyszłości



Konkretna robota w terenie egzaminem uczestników Kursu ZMP

CZERWONE krawaty przy granatowych dresach — to mundury uczestników kursu organizowanego przez ZG ZMP dla aktywistów wojewódzkich. Jest to jakby symboliczne połączenie, świadczące o obliczu dzisiejszego sportu. Sportowiec w całym tego słowa znaczeniu jest dzisiaj budowniczym nowej Polski, twórcą podstaw ustroju socjalistycznego.

Młodzież zetempowska, zgromadzona na kursie w Warszawie ma za zadanie spopularyzować kulturę fizyczną wśród najszerszych mas społeczeństwa, dotrzeć do najbardziej zaniedbanych ośrodków.

Kierownik kursu, Miodowicz charakteryzuje najważniejsze zagadnienia stojące przed uczestnikami:

— Kurs nasz jest „kursem uderzeniowym". Musimy przygotować nasz wojewódzki aktyw do pracy nad organizowaniem imprez masowych, SPO, powiązaniem pracy ideologicznej z pracą sportową. Chodzi nam o zmianę stosunku organizacji dołowych ZMP do kultury fizycznej, o nastawienie ich na tę robotę, przez którą młodzież znajduje najlepszą rozrywkę po pracy, wypoczynek, przez którą regeneruje swe siły potrzebne krajowi do twórczej pracy.

PROGRAM KURSU

—Teraz mamy pierwszy turnus kursu. Zgromadziliśmy na nim instruktorów wojewódzkich. Na następnym turnusie będą kierownicy wydziałów k. f. Uczestników mamy 21 w tym 5 dziewcząt.

Zajęcia zajmują kursowiczom cały dzień. W programie jest 29 godzin wykładów. Na wykładach, obsługiwanych przez najlepszych specjalistów, uczestnicy zapoznają się ze strukturą i organizacją życia sportowego w kraju.

Wykładowców dali nam Polski Komitet Obrońców Pokoju, GKKF i ZG ZMP. Wykłali mieli już Olszowski, Miller, Rzeszot, a zapowiedział swój wykład przewodniczący GKKF Motyka.

ZMARTWIENIA

Miodowicz mówi jeszcze o różnych kłopotach jakie mają organizatorzy — WKKF nie ma dostatecznej ilości pomieszczeń dla kursantów. Kurs początkowo był projektowany w Zakopanem, ale ze względu na dobór wykładowców musiał się odbyć w Warszawie.

Dowiadujemy się także o bardzo pomysłowym zakończeniu kursu. Otóż uczestnicy po 7-dniowym przygotowaniu teoretycznym będą mieli coś w rodzaju egzaminu praktycznego.

Każdy z nich dostanie jeden warszawski zakład pracy i tam będzie musiał wykonać polecone zadanie. Zadanie to polegać będzie na tym, żeby w odpowiednim kole ZMP spowodować zwiększenie zainteresowania kulturą fizyczną i skierowanie pracy tego koła na tory propagandy sportu, propagandy związanej z ideowo-wychowawczymi zadaniami ZMP.

Kierownictwo kursu ma pomocnika w Radzie Kursu wybranej z uczestników. Rada ta zorganizowała współzawodnictwo międzygrupowe (grupy są dwie). Jak do tej pory prym wiedzie grupa druga. Należy podkreślić, że słuchacze na seminariach samodzielnie prowadzą dyskusję, wykładowcy służą tylko głosem doradczym.

Wytyczne organizowane są w ten sposób, że omawia się metody pracy przodującego okręgu i po dyskusji zostają ustalone nowe ulepszone formy pracy.

Dyscyplina pracy jest na kursie pilnie przestrzegana. Kierownictwo chwali uczestników. Na wykładach i seminariach wszyscy zabierają głos wykazując przygotowanie do tak odpowiedzialnej pracy.

Zajęcia trwają z dwoma przerwami od 8 do 21,30. Korzystając z chwili przerwy przed obiadem kursanci grają na sali w siatkówkę. Grają wszyscy, tylko redaktor ściennej gazetki kursu Tomaszewski, siedzi w swym pokoju i rozważa koncepcję numeru. Będą w niej artykuły poświęcone Planowi Sześcioletniemu, inwestycjom sportowym w tym planie, a wszystko na tle wielkich dźwigów, mostów, budynków — znamionujących budowę socjalistycznej Polski.

Sam.

Radzieccy i fińscy gimnastycy zademonstrowali w Moskwie najwyższą klasę

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

MOSKWA, w październiku

W JEDNYM z najpiękniejszych teatrów Moskwy, jakim jest Centralny Teatr Czerwonej Armii, odbyły się występy czołowych gimnastyków Związku Radzieckiego i Finlandii.

Zainteresowanie występem było kolosalne, na kilka dni przedtem bilety wstępu były wyprzedane.

Punktualnie o godz. 19 oficjalna część uroczystości otwarcia zawodów. Delegację fińską wita w ciepłych słowach przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu do spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Popow, podkreślając, iż wspólny występ sportowców radzieckich i fińskich przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni między obu narodami i będzie poważnym wkładem w dzieło utrwalenia Pokoju.

Następnie przemówił kierownik delegacji fińskiej Suwanto, dziękując za niezwykle serdeczne i gościnne przyjęcie przez gospodarzy.

Drużyna Finlandii składała się 8 kobiet i 5 mężczyzn. Skład kobiecej drużyny: Achtio, Chalme, Riasianen, Wansen, Lechtinen, Kiwilia, Terwo, Chejsmaa. Skład drużyny męskiej: Chuchtanen — mistrz Olimpiady londyńskiej i wicemistrz świata na 1950 r. (Bazylea), Laitinen — mistrz Finlandii na 1950 r., Wiskari — brał udział w mistrzostwach świata 1950 r. oraz Tanner i Lappalajnen — czołowi gimnastycy Finlandii. Należy podkreślić, iż Finowie reprezentują b. wysoki poziom.

Na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie 1948 r. męska drużyna fińska zdobyła I miejsce przed Szwajcarią, Węgrami, Francją, Czechosłowacją i Włochami. Na mistrzostwach świata w Bazylei w 1950 r. drużynowo Finlandia zajęła II miejsce za Szwajcarią.

Drużyna ZSRR wystąpiła w następującym składzie:

1. **Boczarowa (Kijów)** — absolutna mistrzyni Związku Radzieckiego na 1949 r., 2. **Urbanowicz (Moskwa)** — mistrzyni ZSRR 1950 r. w ćwiczeniach na kółkach i poręczach, 3. **Poduzdowa (Moskwa)** — mistrzyni ZSRR na 1950 r. w ćwiczeniach na gumie i w skokach, 4. **Gorochowskaja (Leningrad)** — mistrz. ZSRR w ćwiczeniach na drążkach, 5. **Daniłowa (Leningrad)** — mistrzyni ZSRR 1950 r. w ćwiczeniach wolnych, 6. **Oreszkina (Leningrad)**. 7. Minajczewa, 8. Antipas, 9. Michajłowa, 3 ostatnie z Moskwy.

1. **Czukarin (Lwów)** — absolutny mistrz ZSRR z 1949 r. i mistrz ZSRR 1950 r. w ćwiczeniach na koniu i poręczach, 2. **Muratow (Moskwa)** — mistrz ZSRR 1950 r. w ćwiczeniach na kółkach, 3. **Abramow (Moskwa)** — mistrz ZSRR / 1950 r. w ćwiczeniach wolnych, 4. **Berdiew (Moskwa)** — mistrz ZSRR 1950 r. w skokach, 5. Bieliakow (Moskwa), 6. Timoszek (Moskwa), 7. Sierij (Moskwa), 8. Takajszwili (Tbilisi), 9. Kasjanik (Leningrad).

Finki dały pokaz ćwiczeń wolnych, oparty w większości na elementach tańców ludowych w połączeniu z elementami gimnastycznymi. Przy akompaniamencie muzyki wykonały również zespół ćwiczeń z obręczami, piłeczkami i pałeczkami. We wszystkich ćwiczeniach można było zauważyć dużą miękkość i płynność ruchów.

Każdy występ Finek był przeplatany występem zawodniczek radzieckich, które wykonywały po mistrzowsku niezwykle trudne i skomplikowane ćwiczenia wolne i na przyrządach. Tu dopiero można było zaobserwować wspaniałe przygotowanie gimnastyczek radzieckich, które brawurowo z ogromną odwagą i jednocześnie z dużą precyzją wykonując ćwiczenia dały pokaz najwyższej klasy gimnastycznej. Mistrzyniom ZSRR Boczarowej, Urbanowicz czy Gorochowskiej niewiele ustępowały młodziutkie, utalentowane: Poduzdowa i Minajczewa.

Męskie drużyny dały pokaz wspaniałych ćwiczeń wieloboju gimnastycznego, w skład którego wchodzą: ćwiczenia wolne, na drążku, poręczach, kółkach, koniu z łękami i skoki przez konia bez łęków.

Największe brawa zebrał mistrz ZSRR, Czukarin, który zademonstrował idealne połączenie siły, odwagi i zręczności w ćwiczeniach na poręczach, drążku i koniu.

Finowie pokazali również dużą klasę. Zwłaszcza dobrzy są w ćwiczeniach na drążku, na pozostałych przyrządach zdecydowanie ustępują gimnastykom radzieckim.

Ćwiczenia mistrza olimpijskiego, Chuchtanena, na drążu, zakończone wspaniałym zeskokiem (podwójne salto) wywołało burzę oklasków, — tak iż widownia zmusiła go do powtórzenia efektownego ćwiczenia.

Tadeusz Gieysztor

Brygady produkcyjne w fabryce im. Dzierżyńskiego

dokończenie ZE STR. 1

zanie należy powziąć, które jednocześnie byłoby przykładem i dla innych fabryk.

Wreszcie przedstawiciel sekcji bokserskiej tego koła, Jerzy Sitek po krótkiej naradzie z instruktorem wf, Jerzym Matusiakiem zdecydował się zabrać głos.

Tkacz Sitek nie rzuca słów na wiatr. Znają go z tego koledzy. Sitek mówił krótko. Uzasadnił swój wniosek i podał go na kartce przewodniczącemu obrad. A oto jego treść:

— Koło sportowe przy Państw. Zakładach Przem. Bawełnianego im. Dzierżyńskiego w Łodzi postanawia dla uczczenia 33-rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizować dwie brygady produkcyjne, złożone wyłącznie ze sportowców".

Pierwsza z brygad — tkacka zobowiązała się podnieść produkcję „Primy" z 80 na 93 procent.

Druga brygada — przędzalnicza z 86 na 98 procent.

Nazajutrz zorganizowano już brygady i przystąpiono do dzieła. Z niecierpliwością czekaliśmy na pierwsze maldunki, na pierwsze dane statystyczne.

Już są: łącznie dwie brygady w pierwszym okresie wykonały plan w 104 procentach. Ponadto niektórzy z wymienionych brygad zostali wyróżnieni w produkcji. Nazwiska te w sporcie wyczynowym nie są jeszcze zbyt znane, ale cechujące ich w pracy zaciętość i nieustępliwość dadzą niewątpliwie wyniki na polu wychowania fizycznego. Wyróżnieni w produkcji zostali: pływak Ryszard Ludwikowski, tkacz, piłkarz Stanisław Figiel, również tkacz, pływaczka Kołaczyńska Maria — prządka i jej koleżanka Teresa Jaśkiewicz.

Wł. Lechowicz

Notatnik N. H.

Największą popularnością — oprócz piłki nożnej — cieszy się wśród junaków siatkówka. Popularność wzrosła jeszcze po ostatnich mistrzostwach Polski, rozgrywanych w N. Hucie.

Junacy zadowoleni są bardzo z dobrych wzorów i szczerze wdzięczni spikerowi Bałucińskiemu, za doskonałą i fachową konferansjerkę, stanowiącą dla nich pewnego rodzaju „lekcję poglądową".

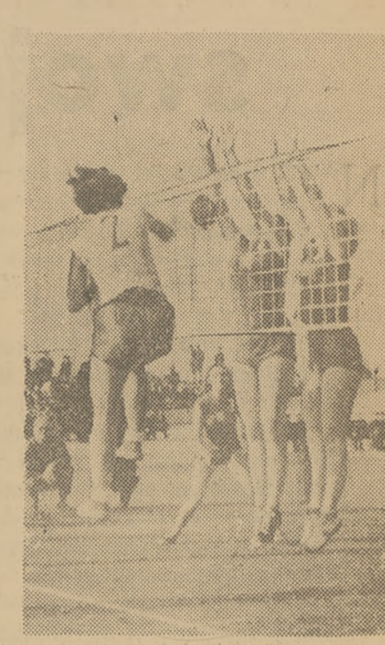
★

Kajakowcy ze Szczawnicy, którzy niedawno startowali w zawodach Kraków — N. Huta — Niepołomice przywieźli od przebywających w prewentorium szczawnickim górników najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

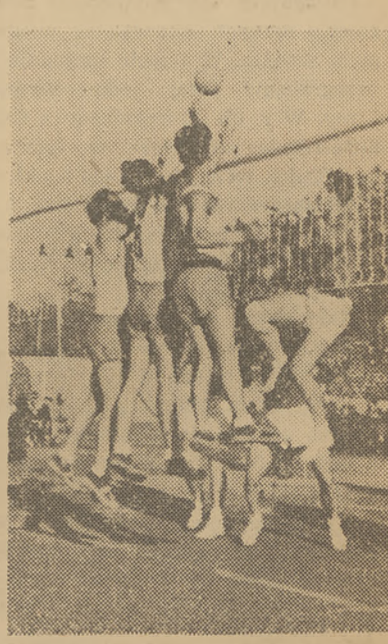
★

Zgodnie z wytycznymi, ustalonymi na pierwszym zebraniu MKKF w Nowej Hucie przystąpiono do organizacji jesiennego biegu na przełaj; będzie to pierwsza impreza pod egidą nowego Komitetu KF na terenie N. Huty.

Z mistrzostw Europy w Sofii



Ten mecz zadecydował o zdobyciu przez nasze siatkarki tytułu wicemistrzyń Europy. Zakrzewskiej nie przeszkodził w ścięciu podwójny blok Czechosłowaczek



T[illegible]jka naszych [illegible]karzy — od lewej Maliszewski W., Pindelski i Grodecki usiłuje zablokować ścięcie zawodnika ZSRR Woronina

MEDYCYNA NA BOISKU

Szlachetne zdrowie...

Sprawa forsownego zrzucania wagi przez naszych reprezentacyjnych pięściarzy spotkała się z ostrą krytyką prasy sportowej Świadczy to dodatnio o naszej prasie, która w przeciwieństwie do przedwojennej stoi na straży nie tylko wyników, ale i zdrowia sportowców. Karygodne „duszenie" wagi u bokserów może mieć miejsce w zwyrodniałych formach sportu krajów kapitalistycznych. W sporcie ludowym jest niedopuszczalne.

Dlaczego forsowne „robienie wagi" jest szkodliwe dla zdrowia i czy każde zrzucanie wagi jest szkodliwe?

Stopniowe zrzucanie wagi w wyniku długotrwałej zaprawy jest nawet pożyteczne dla zdrowia. W ten bowiem sposób pozbywamy się zbytecznego tłuszczu i wody z ustroju. Proces ten jednak musi być odpowiednio rozłożony w czasie i bez uciekania się do nadmiernego ograniczania płynów, głodzenia i sztucznych, forsownych zabiegów. Systematyczny, przystosowany do indywidualnych możliwości zawodnika trening, w połączeniu z odpowiednio dawkowaną łaźnią i masażem, daje w wyniku wraz z pozbyciem się zbytecznej nadwagi i ustaleniem się wagi ciała na jednym poziomie, również dobrą formę sportową, bez narażania na szwank zdrowia zawodnika.

Wszelkie natomiast pośpieszne „robienia wagi" jest zawsze zabójcze dla zdrowia a więc i dla formy pięściarza. Zabiegi zmierzające do szybkiego zrzucenia wagi, jak forsowne stosowanie łaźni i inne „końskie kuracje" praktykowane przez bokserów i ich opiekunów mają wybitnie ujemne działanie na organizm. Człowiek bowiem wraz z potem wydala nie tylko wodą ale i niezmiernie ważny składnik ustroju: sól kuchenną. Znaczne zmniejszenie zawartości soli kuchennej w komórkach, tkankach i płynach naszego ciała powoduje szereg zaburzeń, które w znacznej mierze osłabiają sprawność i odporność zawodnika. Gwałtowna i nadmierna utrata wody bez uzupełniania tych ubytków przez picie płynów prowadzi do „wysuszania" naszego ciała. W takim odwodnionym ustroju ważne procesy życiowe ulegają znacznym zaburzeniom, a nadmiernie zagęszczona krew utrudnia pracę układu krążenia prowadząc łatwo do wyczerpania sił serca. Organizm ludzki w okresie forsownego odchudzania przy jednoczesnym głodzeniu, „zjada" niejako własne tkanki i ważne dla życia składniki krwi niszcząc w ten sposób siły ustroju.

Nowoczesna medycyna stwierdziła, że organizm ludzki głodzony nawet przez krótki okres czasu staje się mało odporny, rany u wygłoszonych ludzi źle się goją, złamane kości nie zrastają się, ludzie tacy znacznie łatwiej ulegają chorobom zakaźnym. Zdrowy przedtem zawodnik staje się mało odporny, łatwo się męczy, słowem nie jest zdolny do wykonania normalnego wysiłku sportowego. Praktyka sportowa potwierdziła to aż nadto wyraźnie i wielokrotnie. Bokserzy po forsownym „robieniu wagi" stawali na ring wymęczeni, znacznie poniżej swej zwykłej formy. a niejednokrotnie taki jednorazowy eksperyment wykończał boksera na czas dłuższy lub był przyczyną tragedii na ringu.

Czas już najwyższy, aby niektórzy nasi działacze sportowi i opiekunowie naszych pięściarzy przestali myśleć kategoriami bussinesmanów sportowych krajów kapitalistycznych, kupczących ciałem zawodników, i zrozumieli, że zdrowie zawodnika w sporcie demokratycznym jest cenniejsze od najbardziej nawet cennych punktów.

Dr. J. M.

Drukujemy drugą wypowiedź lekarza na ten tak ważny temat. W jednym z ostatnich numerów „Przeglądu" zamieściliśmy artykuł pióra dr Sidorowicza.

Wielki dzień sportu CSR

Lekkoatleci radzieccy startują w Pradze

OCZY I USZY ŚWIATA

MOSKWA. Na zawodach w Moskwie reprezentant stolicy ZSRR Gusczin ustanowił nowy rekord świata w strzelaniu z karabinu małokalibrowego na dyst. 50 m z pozycji klęczącej.

Gusczin uzyskał 389 pkt. na 400 możliwych poprawiając oficjalny rekord świata Norwega Hunaesa o 1 pkt.

W strzelaniu z trzech pozycji (stojąca, klęcząca i leżąca) Awilow z Tbilisi ustanowił rekord ZSRR wynikiem 1150 pkt na 1200 możliwych.

BUKARESZT. Zawodnicy radzieccy startujący w zawodach sztafet ustanowili nowy rekord ZSRR na 4×200 m mężczyzn.

Wyniki: 4×200 m kob.: 1. ZSRR (Malszyna, Smirnowa, Bystrowa, Seczenowa) — 1:43,1; 2. Rumunia — 1:52,5; 4×200 m mężczyzn: 1. ZSRR (Sucharew, Sanadze, Komarow, Karakulow) — 1:26,8, nowy rekord ZSRR; 2. Dynamo Bukareszt — 1:29,2 — nowy rek. Rumunii; 3×800 m kob.: 1. ZSRR (Bystrowa, Bogatiriewa, Wasiliewa) — 6:57,2.

DUISBURG. W wyścigu na rowerze za motocyklem z lotnym startem na 1 km, Francuz Jose Meiffer ustanowił nowy rekord świata, osiągając przeciętną szybkość 139,5 km na godzinę.

Poprzedni rekord wynosił 137,3 km i należał do Francuza Paillard.

BERLIN. Znany reprezentacyjny hokeista— Gustaw Jaenecke obejmuje treningi drużyny hokejowej NRD.

PARYŻ. Francuz Caron ustanowił nowy rekord świata, w ciągu 24 godz. przeszedł 213,641 km. Poprzedni rekord wynosił 211,035 km.

RZYM. Były amatorski mistrz Europy w boksie Włoch — Zuddas pokonał mistrza Szwajcarii Ettera w 10 rundach.

ANTWERPIA. Mistrz Belgii Delanoit zwyciężył Krawczyka przez poddanie się tego ostatniego w 4 rundzie. Krawczyk uległ kontuzji nogi przy upadku na ringu.

WIEDEŃ. W Budapeszcie odbędzie się w grudniu międzypaństwowe spotkanie pływackie juniorów między reprezentacją Węgier i Austrii.

BUDAPESZT. Kapitan węgierskiego związku piłki nożnej Sebes ustalił następujący skład na międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Austria, które rozegrane zostanie 29 bm. w Budapeszcie: bramkarz — Grosits, obrona — Kovacs II, Borzsei, pomoc — Lantos, Kovacs I, Bozsik, atak — Sandor, Kocsis, Palotas, Puskas, Csibor.

BUDAPESZT. Klubowe zawody lekkoatletyczne przyniosły szereg godnych podkreślenia wyników: Jozsane rzuciła dyskiem 41,65, Gyarmati przebiegła 400 m w 41,5, Szebeni osiągnął na 300 m 34,8 a Zarandi przebiegł 60 m w 6,9.

SPOTKANIE lekkoatletów ZSRR i Czechosłowacji, które odbędzie się w Pradze w najbliższą sobotę i niedzielę będzie jednym z największych wydarzeń tegorocznego sezonu. Pozycja lekkoatletów radzieckich i czechosłowackich na listach najlepszych jest tak dobra, że na wyniki meczu czekać z niecierpliwością będzie cała Europa.

W obu zespołach są zawodnicy o klasie światowej. Dowodem tego są czołowe wyniki, uzyskane w tym roku.

W Związku Radzieckim światową granicę — rezultaty ponad 1000 pkt. osiągnęli w tym roku:

1.	Lipp	16,95	kula	1145
2.	Kanaki	57,96	młot	1108
3.	Siemienow	30:07	10 km	1067
4.	Popow	14:27,8	5 km	1063
5.	Wanin	30:09,6	10 km	1062
6.	Wiotyusme	3:50,4	1.500 m	1050
7.	Lipp	50,31	dysk	1046
8.	Kazancew	30:20	10 km	1043
9.	Grigalka	16,05	kula	1040
	Szczerbakow	15,70	trójskok	1040
11.	Walman	71,66	oszczep	1039
12.	Bułańczyk	14,4	110 pł.	1038
13.	Popow	30:23,8	10 km	1037
14.	Suchariew	10,4	100	1035
15.	Zambrimborc	15,66	trójskok	1033
16.	Karakulow	10,5	100 m	1000
	Sanadze	10,5	100 m	1000
	Kniaziew	420	tyczka	1000
	Ozolin	420	tyczka	1000

W Czechosłowacji wyników takich jest w tym roku 10.

1.	Zatopek	29:02,6	10 km	1195
2.	Zatopek	14:03,0	5 km	1163
3.	Zatopek	8:16,0	3 km	1090
4.	Svajgr	8:21,2	3 km	1056
5.	Cevona	3:50,8	1.500 m	1044
6.	Kormuth	49,87	dysk	1030
	Roudny	9:05,4	3 km z prz.	1030
8.	Dadak	54,94	młot	1027
9.	Knotek	54,69	młot	1018
10.	Tosnar	14,6	110 m pł.	1000

Rendez-vous rekordzisty świata Zatopka, mistrzów Europy, Szczerbakowa, sztafety 4 x 100 m, Roudnego liderów tabel najlepszych Suchariewa, Bułańczyka i wielu innych asów przyniesie z pewnością wiele doskonałych wyników.

W konkurencjach kobiecych obok doskonałych zawodniczek radzieckich startować będą gwiazdy czechosłowackie z Zatopkovą i Jungrovą na czele.

Jungrova ostatnio osiągnęła światowy wynik w dysku — 46,03, poprawiając szósty raz w tym roku rekord CSR.

Lepsze wyniki od niej mają w tym roku tylko Dumbadze 51,02, Ponomariewa 47,22 i Szumska 47,19.

S. Sieniarski

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ZS OGNIWO

WROCŁAW. Wyniki walk finałowych mistrzostw bokserskich Zrzeszenia Sportowego Ogniwo przyniosły następujące wyniki:

w muszej: Żurański, Wr. pokonał Boczarskiego Kr., w koguciej: Gunia wygrał z Jaskólskm, Szcz.. w piórkowej: Mackiewicz, Wr. zwyciężył Leję, Kr., w lekkiej: Kurowski, Wr. pokonał Żurawskiego, Wr., w półśredniej: Zagórski, Lubl. przegrał przez k. o. w II rundzie z Dudkiem, Wr., w średniej Będziński, Wr. zwyciężył Styna, Gd., w półciężkiej: Cichoń, Kr. odniósł zwycięstwo nad Stasiakiem, Lubl., w ciężkiej: Glonka. Gd. wygrał z Gampe, Łódź.

WROCŁAW. W towarzyskim meczu zapaśniczym Stal z Poznania pokonała Stal Pafawag Wrocław 5:3.

WROCŁAW. W meczu pływackim ZKS Ogniwo Wr. pokonał Górnika Zabrze 111:98. Mecz piłki wodnej zakończył się również zwycięstwem Ogniwa 5:3.

Świeża fala rekordów węgierskich pływaków

(Korespondencja własna „Przeglądu")

BUDAPESZT, w październiku.

WĘGIERSCY pływacy w dalszym ciągu utrzymują znakomitą formę, bijąc z dnia na dzień krajowe rekordy. Szczytowa forma węgierskich zawodników nie jest przypadkiem, wypływa ona z unowocześnionego systemu treningowego, opracowanego wspólnie przez węgierskich trenerów.

Znakomity trener węgierski Sarosi, który wychował takich pływaków, jak: Szekely Eva, Tumpek, Nyeki i wielu innych, powiedział po ostatniej próbie bicia rekordów:

— Przesłanki moje odnośnie wszechstronności treningu pływackiego w pełni sprawdzają się. Doprowadzenie zawodnika do szczytowej formy nie wymaga już dziś długich miesięcy mozolnej pracy. Życiową formę może obecnie osiągnąć pływak w ciągu 2 — 3 tygodni.

Uproszczone, a zarazem skondensowane metody treningowe, doprowadzone do perfekcji kolektywnym wysiłkiem węgierskich trenerów, przyczyniają się niewątpliwie do kompletnej zmiany oblicza węgierskiego pływactwa. Dotychczas w przeciągu zaledwie kilku dni pobili nasi pływacy 10 rekordów krajowych, jeden rekord Europy i jeden rekord świata.

Moim zdaniem, tabela rekordów, i to nie tylko węgierskich, zmieni się radykalnie w ciągu najbliższych dni. Będzie to chyba najbardziej sportowa forma odpowiedzi węgierskiego pływactwa tym wszystkim panom w cylindrach z Międzynarodowego Związku pływackiego, którzy pozbawili nas prawa zorganizowania pływackich mistrzostw Europy, przenosząc je na teren „bardziej usportowionego" Wiednia...

Węgierscy pływacy wypełniając swe zobowiązania, związane z wyborami do Rady Ludowej ustanowili ostatnio 6 nowych rekordów krajowych, które poniżej podajemy (w nawiasach dawne rekordy):

100 m mot. kobiet — Szekely Eva 1:18,8 (1:19);
200 m klas. kobiet — Novak Eva 2:50,4 (2:51,3);
100 m mot. mężczyzn — Tumpek 1:08,1 (1:09);
300 m grzb. mężczyzn — Nyeki 4:03,4;
400 m grzb. mężczyzn — Nyeki 5:24,7 (5:36,6);
200 m grzb. mężczyzn — Nyeki 2:34 (2:36,4).

W. W.

Dziewczęta stolicy nie lubią pływać!

PŁYWALNIA warszawskiego Ogniska tętni życiem. Woda w basenie burzy się i pieni pod uderzeniami rąk i nóg pływających. Czuperski z jednej, a Wójcik z drugiej strony pływalni, uważnie obserwują trenujących zawodników i zawodniczki CWKS.

Pływają tylko ci, po których spodziewać się można, że w nadchodzącym sezonie będą mieli coś do powiedzenia w pływactwie stołecznym. Młodsi usiedli rzędem na brzegu basenu i tęsknym wzrokiem wpatrują się w szczęśliwych kolegów. Oni muszą na razie zaczekać, nie ma dla nich miejsca Za mało jest pływalń w Warszawie a godziny dla klubów nie są zbyt szczęśliwie rozłożone dla pływactwa wyczynowego.

— Kowalski, za wysoko głowa, woła Czuperski, ręce, wyżej ręce — zwraca uwagę Korolkiewiczowi.

— Dlaczego ma pani taką niezadowoloną minę? — pytamy Wójcicką.

— Nie mam powodów do zadowolenia, odpowiada — z dziewczętami jest tragedia, po prostu brak chętnych do pływania. A te znów które są, chorują na manię wielkości i nie chcą trenować. Uważają że tajemnicę szybkiego pływania posiadły w dostatecznym stopniu.

Przeraźliwy głos dzwonka przerywa rozmowę. Chłopcy powoli wychodzą z wody. Za chwilę nowa fala wpada na pływalnię. Zawodnicy Ogniwa, choć nie ma jeszcze trenera Dzięgielewskiego, karnie ustawiają się w szeregu. Krótkie powitanie trenera z zawodnikami, podział ich na trzy grupy i za chwilę — pływalnia wypełniona jest trenującymi różne style pływania chłopcami i dziewczętami. Te ostatnie znów są w mniejszości, jest ich zaledwie sześć.

— Widzę pewne zmiany osobowe, zwracam się do Dzięgielewskiego.

— Zrobiliśmy generalną selekcję. Z 115 zawodników zostało tylko 45. Bumelantów na treningach nie tolerujemy!

— Dlaczego nie ma Mroczkowskiego? pytam.

— Jurek pracuje i na razie nie może przychodzić na treningi. Za to Ludwikowski stał się bardzo pilny. Nie opuścił żadnego treningu.

— Dlaczego tak mało dziewcząt?

— To jest bolączka ogólnowarszawska. Dziewczęta w stolicy nie lubią pływać. Smutne ale prawdziwe.

stp.

Już tylko 11 drużyn walczy o puchar ZSRR

Na Stadionie Dynamo w Moskwie odbyło się spotkanie o puchar ZSRR w piłce nożnej, między tegorocznym mistrzem — CDKA i drużyną Torpedo ze Stalingradu, zajmującą jedno z ostatnich miejsc w tabeli. Po zaciętej walce spotkanie wygrał niespodziewanie CDKA 2:1, zdobywając zwycięską bramkę dopiero na dwie minuty przed końcem meczu.

W rozgrywkach o puchar uczestniczy już tylko 11 drużyn, z 12 tys. zespołów, które startowały w eliminacjach na początku sezonu. Spotkania są coraz bardziej zacięte, a poziom coraz bardziej wyrównany.

Dowodzi tego np. mecz Skrzydła Sowietów Kujbyszew — Dom Oficera Taszkent. Dwa spotkania tych drużyn zakończyły się wynikiem nie rozstrzygniętym, gdyż żadna z nich w ciągu 240 min. nie potrafiła zdobyć bramki. I-ligowa drużyna kujbyszewska odniosła zwycięstwo dopiero w trzecim meczu.

SZOŁTYSEK ZMIENIA BARWY KLUBOWE

Szołtysek rekordzista Polski na 100 m mot. podpisał zgłoszenie do CWKS.

Tak więc w najbliższym sezonie pływackim stolica zostanie wzmocniona w konkurencjach klasycznych, co w związku ze zbliżającym się terminem rozgrywek o puchar PZP nie jest bez znaczenia.

Nowa seria spotkań koszykarzy i szczypiornistów

PIERWSZA seria spotkań I Ligi koszykówki drużyn męskich, jaka odbyła się w ub. niedzielę, przebiegła według naszych przewidywań, a prowadzenia w tabeli objęły zespoły Kolejarza Poznań, Spójni Łódź i Gdańsk oraz Ogniwa Kraków. Najciekawszymi spotkaniami były pojedynki Spójni Gdańsk z AZS W-wa oraz Ogniwa z Gwardią, zakończone sukcesami pierwszych.

Poziom pierwszych występów naszych czołowych koszykarzy nie jest jeszcze zbyt budujący. Tak jednak zwykle bywa na początku sezonu i należy przypuszczać, że w dalszych spotkaniach forma czołówki będzie stale się poprawiała.

W niedzielę 29 bm. cztery pary drużyn walczyć będą o lepsze.

Związkowiec Poznań gości groźną Spójnię Łódź i ma małe widoki na zwycięstwo, Gwardia Kraków przyjmuje u siebie Kolejarzy poznańskich, którzy zechcą umocnić się na pozycji lidera — co zapewne uda się im bez specjalnego trudu. Spójnia Gdańsk wyjeżdża do łódzkiego Włókniarza, a AZS W-wa walczy w stolicy z Ogniwem Kraków. Dwa ostatnie spotkania powinne być najciekawsze. Większe szanse zdobycia punktów mają: Spójnia Gdańsk i AZS W-wa.

3 MECZE KOSZYKAREK

Druga Liga koszykarzy w najbliższą niedzielę pauzuje, natomiast ko szykarki wystąpią tym razem z pełnym programem, gdyż do akcji wejdą drużyny Gwardii Kraków i Włókniarza Łódź.

Po na ogół mało spodziewanym sukcesie koszykarek warszawskiego Kolejarza w spotkaniu ze Spójnią W-wa zainteresowanie Ligą koszykówki kobiecej niewątpliwie wzrosło — mimo, że spotkanie warszawskie nie stało na zbyt dobrym poziomie.

W niedzielę, 29 bm. Kolejarz W-wa będzie miał w Krakowie ciężką przeprawę z podobnie jak i on odmłodzoną drużyną Gwardii, AZS W-wa, mistrz Polski na 1950 r., walczy ze Spójnią W-wa, podrażnioną porażką z Kolejarzem. Wynik tego spotkania jest wielką niewiadomą. Oba zespoły wystąpią już w pełnych składach z Gruszczyńską i Wojewódzką na czele.

Trzecie spotkanie odbędzie się w Łodzi między Włókniarzem a Spójnią Gdańsk — teoretycznie najsłabszymi drużynami Ligi. Faworytkami są gospodynie.

NA FRONCIE SZCZYPIORNISTÓW

Dwie Ligi szczypiorniaka rozegrają w niedzielę trzecią kolejkę spotkań pierwszej rundy.

W I Lidze spotkają się: Włókniarz Łódź — Kolejarz Tarn. Góry, Kolejarz Gniezno — Ogniwo Kraków, AZS Katowice — Budowlani Chorzów i Spójnia Katowice — Budowlani Opole.

Faworytami są Włókniarz, Ogniwo, Budowlani Chorzów i Opole.

W II Lidze walczą Włókniarz Kraków — Unia Kraków, Stal Kuźnia Rac. — Związkowiec Bydgoszcz, Kolejarz Opole — AZS Wrocław i Górnik Siemianowice — Stal Siemianowice.

Zwycięstwa powinni odnieść: Unia, Związkowiec, Kolejarz i Stal Siem.

Decydująca niedziela w grupie zachodniej drugiej Ligi

Tak się złożyło, że dopiero ostatnia niedziela zadecyduje o pierwszym miejscu i spadku drużyn w grupie zachodniej II Ligi. Tego rodzaju sytuacja nie jest jednak wynikiem wyrównanego poziomu zespołów, który w skali ogólnokrajowej byłby pocieszającym objawem, lecz przede wszystkim nierównej formy tych drużyn.

Prawie każde spotkanie w nadchodzącą niedzielę toczyć się będzie pod znakiem „być albo nie być". Największe zainteresowanie wzbudza mecz w Chodakowie, który zadecyduje o udziale przedstawiciela Szczecina w I Lidze. W niedzielę spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu): **Budowlani, Gdańsk — Kolejarz, Toruń; Włókniarz, Widzew — Kolejarz, Świdnica; Włókniarz, Chodaków — Gwardia, Szczecin; Stal, Sosnowiec — Związkowiec, Radom i Kolejarz, Ostrów — Kolejarz, Bydgoszcz.**

PUCHOWSKI DEBIUTUJE NA 400 M PŁ.

Puchowski, utalentowany biegacz łódzki spróbował swych sił na 400 m pł. Debiut wypadł dość dobrze. Puchowski osiągnął 59,3, wpisując się na listę 10 najlepszych tegorocznych płotkarzy.

Pierwsze miejsce zajął w tym biegu Pawłowski — 59,1.

Próba bicia rekordu Polski na 20 km. podjęta przez Nowaka, nie udała się.

Nowak po przebiegnięciu 27,5 km zrezygnował z biegu na skutek bólów żołądka. Nawiasem mówiąc Nowak już nie pierwszy raz ma kłopoty z żołądkiem i wydaje się, że powinien wyleczyć się, a dopiero później intensywnie trenować.

Kobieca lekkoatletyka przedstawia swoje osiągnięcia

NASZE lekkoatletki pozostały w tym sezonie w tyle w porównaniu z osiągnięciami lekkoatletów, zarówno pod względem liczebności, jak i wyników. Jakie są tego przyczyny?

W klubach, kultywujących sekcje lekkoatletyczne nie wszędzie są zespoły kobiece. Np. mistrz Polski w konkurencji indywidualnej Ogniwo Kraków oraz wicemistrz Polski w kategorii mężczyzn, Ogniwo Warszawa nie mają sekcji kobiecych. Z drugiej strony w klubach posiadających silniejsze sekcje męskie, sekcje kobiece traktowane są po macoszemu.

Treningi zawodniczek nie wszędzie były przeprowadzane prawidłowo i fachowo. Często przystępowano przedwcześnie do treningów bez uprzedniego przygotowania organizmu do wysiłku.

Postarajmy się zanalizować osiągnięcia naszych lekkoatletek w ubiegłym sezonie. W trzech spotkaniach przegraliśmy dwa, jedno wygraliśmy. W r. ub. przegraliśmy z CSR dużą różnicą punktów, w tym roku różnica wynosiła ledwie 5 pkt. Z Węgrami, reprezentującymi dużą klasę, różnice w poszczególnych konkurencjach, mimo przegranego meczu, były minimalne.

Największe postępy notujemy w skokach, zwłaszcza w dal, gdzie 10 zawodniczek osiąga wyniki ponad 5 m, przy czym wszystkie mają możliwości osiągnięcia wyników w granicach od 560—580. W skoku wzwyż oprócz tegorocznej rekordzistki, mamy 9 zawodniczek, osiągających ponad 145. I tu również mają one duże możliwości.

DUŻY postęp zaznaczył się w kuli. Rekordowy wynik Bregulanki (13.50), stawia ją w rzędzie najlepszych miotaczek w Europie. Obok rekordzistki rozwija się drugi talent, Konikówna, która ma szanse nawet prześcignąć Bregulankę. Do pary tej można zaliczyć pracowitą i rokującą duże nadzieje Piecównę z ŁZS.

Wyniki dyskobolek, mimo braku postępów, zaliczają się do lepszej klasy europejskiej. Dobrzańska i Konikówna mogłyby zakwalifikować się do finału mistrzostw Europy w Brukseli. W oszczepie należy spodziewać się dalszych postępów utalentowanej Ciachówny.

W biegach krótkich nie ma postępów. Z braku nowych talentów, zawodniczki starsze utrzymały swe pozycje. Dobrą klasę przedstawia sztafeta reprezentacyjna 4 x 100 m.

Cieszyliśmy się z wyrównania rekordu na 80 m pł. przez Gościniakówną, gdyby wynikało to z rywalizacji z innymi płotkarkami, a nie tylko z jej talentu. Jedyną jej rywalką może być Mitan.

Niemały sukces osiągnięto w dążeniu do podniesienia poziomu ideologicznego wśród naszych lekkoatletek oraz poprawienia dyscypliny. Nie należy również pominąć roli jaką odegrali w przygotowaniu lekkoatletek do zawodów międzynarodowych trenerzy kadry państwowej: Wajs-Marcinkiewicz, Cejzikowa, Kałużowa, Marian Hoffman, Buchała i Kozubek.

WTROSCE o rozwój lekkoatletyki kobiecej należałoby przeprowadzić unifikację metod treningowych i przystosować je do specjalnych warunków fizycznych kobiet. Należy również położyć nacisk, aby kluby mające sekcje lekkoatletyczne równie interesowały się drużyną męskimi, jak i kobiecymi.

Na pytanie, gdzie szukać talentów, odpowiem krótko: w szkole i na wsi. Nauczyciele w. f. winni zwrócić baczniejszą uwagę na materiał zawodniczy w SKS, który z reguły przepada po opuszczeniu szkoły. Nieprzebranym rezerwuarem talentów jest wieś, w której jednak ciągle jeszcze pokutują przesądy, gdy chodzi o uprawianie sportu przez kobiety. Trzeba bardziej uaktywnić wydziały i referaty k. f. w Zw. Sam. Chł. oraz pracę kół ZMP.

Należy również roztoczyć większą opiekę nad wykazującymi utalentowanie zawodniczkami w kołach przy zakładach pracy, a zwłaszcza w takich, gdzie pracuje dużo kobiet, jak np. w zakładach włókienniczych.

S. Wachałowski
trener PZLA

Najlepsze wyniki lekkoatletek w 1950 r.

60 M		100 M		200 M		500 M		80 M PŁ.		4×100 M	
Górecka, Wr.	7,8	Kuźmicka, Śl.	12,5	Minicka, Szcz.	26,3	Piwowarówna, Śl.	1:20,2	Gościniakówna, Tor.	12,2	Budowlani, Chorz.	51,9
Kuźmicka, Śl.	7,9	Moderówna, Gd.	12,7	Słomczewska, Ł.	26,9	Wydra, Lubl.	1:23,3	Mitan, Kr.	12,5	Kolejarz, Tor.	52,2
Gorzkowska, Kr.	7,9	Gorzkowska, Kr.	12,8	Milewska, Żur.	27,1	Dalkowska, Pab.	1:24,4	Peskówna, Ł.	13,2	Budowlani, Gd.	52,8
Zakrzewska, Tor.	7,9	Minicka, Szcz.	12,8	Szwejkowska, Bdg.	27,2	Grycka, Żur.	1:24,4	Lesznerówna, Pozn.	13,4	Kolejarz, Kr.	53,0
Kowalska, Tor.	8,0	Słomczewska, Ł.	12,8	Olejnik, Wr.	27,3	Jakubiec, Śl.	1:25,3	Janiszewska, Kr.	13,5	LZS, Żurawica	53,1
Olejnik, Wr.	8,0	Milewska, Żur.	13,0	Orsztynowicz, Tor.	27,6	Sadura, Ł.	1:25,8	Golanka, Żur.	13,6	Gwardia, Kr.	54,1
Milewska, Żur.	8,0	Piwowarówna, Śl.	13,0	Hećko, Gd.	27,6	Skrzetuska, W-wa	1:26,0	Gorzkowska, Kr.	14,0	Spójnia, Grudz.	54,3
Adamska, Pozn.	8,0	Gębolisówna, Śl.	13,0	Wiśniewska, Żur.	28,1	Jajkiewicz, Żur	1:26,0	Orzełówna, Śl.	14,2	Spójnia, Gd.	54,4
Orsztynowicz, Tor.	8,1	Wasserab, W-wa	13,1	Radziejówna, Śl.	28,1	Kulka, Złoż	1:26,2	Hankus, Śl.	14,2	Spójnia, W-wa	54,6
Hennig, Gd.	8,1	Olejnik, Wr.	13,1	Sadura, Ł.	28,3	Waligórska, Śl.	1:26,4	Borowiec, Kr.	14,2	Kolejarz, Pozn.	55,1

W DAL		WZWYŻ		KULA		DYSK		OSZCZEP		4×200 M	
Moderówna, Gd.	552	Ronczewska, Wr.	151	Bregulanka, Śl.	13,50	Konikówna, Kr.	39,86	Konikówna, Kr.	37,95	Budowlani, Chorz.	1:52,3
Gburkówna, Tor.	552	Lesznerówna, Pozn.	148	Konikówna, Kr.	12,79	Dobrzańska, W-wa	39,75	Stachowicz, Kr.	37,56	Budowlani, Gd.	1:52,7
Gębolisówna, Śl.	541	Borowiec, Kr.	147,5	Fiakowicz, Śl.	12,56	Drzewiecka, Gd.	36,88	Szendzielorz, Śl.	37,02	LZS, Żurawica	1:56,3
Kuźmicka, Śl.	530	Herdówna, Kr.	146,5	Cieślewicz, Żur.	11,92	Bregulanka, Śl.	35,65	Ciach, Tom.	34,15	Spójnia, Grudz.	1:56,6
Duńska, Gd.	530	Janiszewska, Kr.	145	Piecówna, Żur.	11,12	Stachowicz, Kr.	34,94	Sinoradzka, Tor.	33,40	Gwardia, Kr.	1:57,5
Gościniakówna, Tor.	522	Mitan, Kr.	145	Kozłowska, Biał.	11,02	Pałka, Ł.	34,89	Klimowska, Kr.	33,36	AZS, Poznań	1:58,1
Kowalska, Tor.	515	Białkowska, Pozn	145	Krysińska, W-wa	10,76	Paskówna, Ł.	34,80	Mrozówna, W-wa	32,72	Kolejarz, Bielsko	1:59,2
Słomczewska, Ł.	512	Paszkówna, Wr.	145	Ronczewska, Wr.	10,66	Główska, Ł.	34,78	Królikowska, Sklern.	32,26	Kolejarz, Przem.	2:00,8
Golanka, Żur.	511	Grzybówna, Kr.	145	Małysiak, Śl.	10,66	Piecówna, Żur	34,63	Stańko, W-wa	32,04	Kolejarz, Kr.	2:01,0
Legutko, Ł.	509	Fyda, Szcz.	143	Ciach, Tom.	10,65	Brześniowska, Pozn.	33,96	Piecówna, Żur	31,88	Kolejarz, Pozn.	2:02,2

B. Tomaszewski

Walczymy o ludowy tenis

Po konferencji roboczej PZT

CAŁODZIENNĄ konferencję roboczą tenisistów podsumował przewodniczący PZT Wiceminister gen. Jaroszewicz.

— Konferencja przyniosła wiele korzyści. Nadaliśmy jej charakter roboczy i w toku całodziennych obrad charakter ten utrzymaliśmy całkowicie.

Radziliśmy tutaj nad problemami polskiego tenisa, nad jego troskami i osiągnięciami, które udało się nam uzyskać. Jedną z korzyści obrad jest wybitny i żywy udział przedstawicieli terenu, których wystąpienia naznaczone szczerą troską o dalszy rozwój sportu tenisowego, utrzymane były w tonie odważnej krytyki naszych poczynań, bądź też szczerej samokrytyki własnej działalności.

Tak oto można by streścić jeden z fragmentów podsumowania dyskusji, dokonanego przez przewodniczącego PZT.

Słowa krytyki i samokrytyki nie odbiły się pustym echem o ściany sali konferencyjnej. Wypełniona gronem kilkudziesięciu osób (zgromadził się prawie cały aktyw tenisowy, a więc przedstawiciele związku, GKKF, zawodnicy, działacze oraz oddani sprawie tenisa dziennikarze) — była miejscem jednej w swoim rodzaju konferencji, na pewno niebawem owocnej, a żywej i bezpośredniej.

Referat wiceprzew. inż. Olszowskiego wysłuchano z zainteresowaniem. Wymienione w nim skromnie osiągnięcia władz tenisowych oraz akcenty samokrytyczne wzbudziły żywy oddźwięk odzwierciadlony w bogatej dyskusji.

OSIĄGNIĘCIA WYCZYNOWE

Nie jesteśmy w stanie dzisiaj poruszyć wszystkich problemów. Zajmiemy się kilkoma i to pobieżnie. O osiągnięciach na polu wyczynowym pisaliśmy w tym roku b. wiele. Są one zresztą dobrze znane opinii publicznej. Znacznie więcej interesują nas zagadnienia następujące:

1) tzw. praca wszerz, 2) sprawa kadr i 3) propaganda tenisa.

A więc praca wszerz, znaczy praca nad dalszym rozwojem tenisa, wyrażająca się w stale rosnących liczbach osób uprawiających tenis. Cytujemy z referatu inż. Olszowskiego: ilość sekcji tenisowych wzrosła z 70 do 131, członków sekcji z 6500 do 10500, w tym juniorów z 1800 do 5100.

A więc są wyraźne postępy. Ale wydaje się, że można było działać jeszcze więcej na tym odcinku. Brak sprzętu nie stał tu na przeszkodzie. Znowu powtarzamy za inż. Olszowskim:

— Dalszym dowodem naszej aktywności jest ilość rozprowadzonego sprzętu, która w stosunku do r. 1949 wzrosła wielokrotnie. I dalej: „rakieta i piłka dotarły na wieś..."

Zwróćmy jednak uwagę, że na sali obrad brak było przedstawiciela Związkowej Rady K. F. i Sportu przy CRZZ. A wielka szkoda, gdyż usłyszałby on wiele narzekań na niektóre zrzeszenia, które zdaniem dyskutantów, nie dość starannie realizowały prace nad dalszym uaktywnieniem sportu tenisowego. Działalność niektórych zrzeszeń lub pionów krytykowali, bądź oceniali samokrytycznie działacze (m. in. przedstawiciel Gwardii), nie kryli swych zarzutów zawodnicy, zabierając głos z mównicy, czy w rozmowach toczonych w czasie przerwy.

Jasne jest, że niektóre zrzeszenia traktują tenis jak nieczuła macocha, pieszcząc ulubione pociechy — myślimy przede wszystkim o kasowych, piłce nożnej i boksie.

W efekcie tego stanu rzeczy PZT wykonał wiele zadań, wykraczających poza ramy nałożonych nań obowiązków.

Słowa pochwały należą się więc działaczom związku, słowa krytyki zaś — działaczom sportu związkowego.

A teraz sprawa kadr, a ściślej biorąc problem naszych juniorów. I tu zanotowano osiągnięcia, ale zwróćmy raz jeszcze uwagę na wadliwy styl treningu, przyjęty przez większość juniorów, zwłaszcza warszawskich, czemu daliśmy wyraz udziałem w dyskusji.

Od początku przyszłego sezonu należy definitywnie skończyć z „partyjkami na liczenie" i przypilnować sumiennie, by trening juniorów stał się systematyczny, właściwy i... owocny.

W bezpretensjonalnym przemówieniu poruszył ciekawą sprawę przedstawiciel tenisa śląskiego, Hoffman z Bielska. Opowiadał interesujące rzeczy. Przypadek czy premedytacja zagnały go do maleńkiego Krosna.

I cóż się okazało? W miasteczku liczącym zaledwie kilka tysięcy mieszkańców tenis uprawia pokaźna liczba młodzieży. Mają skądś rakiety, odbijają nimi piłeczki z zapałem. Pokochali tenis, zdradzają dobre zadatki.

— W takich Krosnach powinni dawać gry pokazowe Jędrzejowska i Skonecki — mówił gen. Jaroszewicz.

NIE TYLKO PIŁKA

Sądzę, że doczekamy się tego w przyszłym sezonie.

A więc nie tylko piłka nożna pasjonuje chłopców małych miast i miasteczek. Sukcesy wyczynowców spopularyzowały tenis. Cieszymy się. Troską zrzeszeń i władz szkolnych będzie, aby młodzieża Krosna, i nie tylko Krosna — zająć się. Inaczej może zmarnować się wiele zapału, a ewentualnie i zdolności.

Propaganda. I znowu musimy powołać się na słowa przewodniczącego PZT: „sukcesy naszych reprezentantów mają swój ciężar gatunkowy (i propagandowy, przyp. Red.). Umieli oni zwyciężać wartościowych przeciwników, wywalczyli międzynarodowe sukcesy, które najlepiej przemawiają do tych, którzy patrzą na rozwój naszego sportu więcej, niż niechętnie".

Przewodniczący PZT miał na myśli zapewne Szwedów. Przytoczymy więc jedno zdanie kierownika drużyny Sztokholm—Gunnora Gahlina, który po powrocie z Warszawy tak pisał w jednej ze szwedzkich gazet:

Pełna rozmachu odbudowa Warszawy musi wzbudzić szacunek każdego człowieka, który miał okazję ją zobaczyć. Ślady barbarzyńskiego zniszczenia Stolicy Polski muszą zmusić nas, wygodnych Szwedów do głębokiego zastanowienia się nad bezmiarem okropności wojny.

O meczu Gahlin pisze, że Skonecki pokonał Davidssena po wspaniałej grze, że dawno niepokonana para Davidsson — Axelsson doznała zasłużonej porażki. Chwali wreszcie organizację, zaimponowała mu olbrzymia popularność sportu tenisowego w Polsce.

W czasie obrad padło zdanie, że prasa powinna pisać o tenisie nie tylko w dniach jego triumfów, ale i w potrzebie. Oczywiście. Tak też i było. Ale zarzut nie. Dalie, że prasa pisała w tym sezonie za mało o tenisie — był, moim zdaniem — niesłuszny. Zarówno czasopisma sportowe, jak i prasa codzienna poświęciły tenisowi w tym roku wiele szpalt. Znacznie więcej, niż w roku ubiegłym. Może poruszała za mało problemów, dotykała tylko odcinki wyczynowe. Ale nie od razu odbudowano Warszawę, choć stolica nasza rośnie przecież w oczach...

Kto punktuje na meczach bokserskich

W najbliższą niedzielę odbędą się dwa mecze bokserskie o wejście do II Ligi. W Lublinie odbędzie się spotkanie pomiędzy Lublinianką a Gwardią koszalińską. Pierwsze spotkanie tych drużyn w Koszalinie przyniosło punkty lublinianom. Mecz będzie prowadził na ringu Federowicz (Śl), a punktować będą Łukaszewski (Śl), Tkocz (Śl), Ajewski (W-wa).

Drugi mecz o wejście do Ligi odbędzie się we Wrocławiu pomiędzy tamt. Gwardią a łódzką Bawełną. Prowadzi walki Gronowski (W-wa), a punktują Malura (Śl), Suszczyński (Pozn.), Maciejewski (W-wa).

Nadto odbędzie się spotkanie międzymiastowe juniorów Warszawa — Częstochowa w Częstochowie. Walki poprowadzi Zawadowski (Łódź), a sędzią neutralnym punktowym będzie Kubiak A. z Łodzi.

TABELA WALK O DRUGĄ LIGĘ BOKSERSKĄ

1) Lublinianka	3	4:2	25:23
2) Bawełna, Łódź	3	4:2	24:24
3) Gwardia, Koszalin	2	2:2	18:14
4) Gwardia, Wrocław	2	0:4	13:19

RAID PATROLOWY WYBRZEŻA

GDAŃSK. III Raid patrolowy Wybrzeża o mistrzostwo Polski zgromadził na starcie zawodników z całego kraju. Trasa wynosiła 300 km i przebiegała od Gdańska przez Wejherowo, Juratę, Puck, Gdynię, Gdańsk.

12 alpinistów ZSRR na 7127 m

12 alpinistów z Oficerskiego Klubu (Taszkent) może pochwalić się niebyle jakim sukcesem. Zdobyli oni szczyt Lenina, wznoszący się na 7127 m nad poziom morza.

Pierwszym zdobywcą szczytu był w r. 1871 znany badacz Azji środkowej Fedczenko. Następne wyprawy alpinistów na najwyższy szczyt na granicy Kirgizji i Tadżykistanu kończyły się niepowodzeniami. Dopiero w 1934 roku udało się trzem radzieckim alpinistom osiągnięcie wierzchołka.

W przeciągu trzech lat zdobyło szczyt zaledwie 8 osób. Wyprawa alpinistów z Taszkentu była trzecią, której udało się osiągnąć trzeci co do wysokości szczyt ZSRR.

Alpiniści klubu Domu Oficerskiego z Taszkentu znaleźli na szczycie popiersie Lenina, tekst konstytucji ZSRR i notatki dwu poprzednich wypraw.

Śniegu jeszcze nie ma a już skaczemy na nartach

SEZON narciarski rozpoczął się już w dniu 8 października w Goleszowie. Odbyły się tam zawody zorganizowane przez Sekcję Narciarską ZKS „Budowlani" Goleszów. Była to kombinacja „norweska" w której startowało łącznie 23 zawodników. W konkurencji juniorów zwyciężył Tajner Władysław (brat znanego olimpijczyka Leopolda) z łączną notą 457,7 pkt., a w konkurencji seniorów Wojnar Karol z notą 458,2 pkt.

NA SŁOMIE

Jakto, pomyślą sobie czytelnicy — przecież śniegu jeszcze nie ma! A jednak oficjalny protokół z zawodów wpłynął do PZN. Kombinacja „norweska" składała się ze skoków na słomie i marszów dla seniorów 10.000 m dla juniorów 5.000 m. O skokach na słomie fachowcy i trenerzy PZN wypowiedzieli już swe zdania, na konferencji roboczej w maju br. Opinia ta jest pozytywna. Marsze są składową częścią programu zaprawy jesiennej każdego narciarza. Połączenie skoków na słomie z marszami jest ciekawą próbą, której praktyczne znaczenie i zastosowanie w okresie suchej zaprawy i przygotowanie do sezonu zimowego oceni Wydział Sportowo-Wyszkoleniowy i trenerzy PZN. Sekcji Narciarskiej „Budowlani" za inicjatywę i pomysłowość należy się już dziś uznanie i pochwała.

SUCHA ZAPRAWA

Okres właściwych przygotowań do zimy rozpoczął PZN serią obozów suchej zaprawy dla Kadry Reprezentacyjnej.

15 października ruszyły jednocześnie obozy: biegaczy i kombinatorów, którymi opiekuje się trener PZN mgr M. Orlewicz i zawodniczek kadry, nad których przygotowaniem czuwa trener PZN J. Lipowski.

OBOZY NARCIARSKIE

Zawodnicy zebrani są w Ośrodku GKKF w Zakopanem na Bystrem, zawodniczki w schronisku na Kalatówkach.

Oprócz wykładów teoretycznych i zajęć praktycznych w szerokim zakresie zostało uwzględnione na obozach szkolenie ideologiczne, które prowadzi delegat ZMP.

Czas trwania i program obozu został opracowany zgodnie z wytycznymi I konferencji roboczej. Będą to obozy krótkie dwutygodniowe, podczas których trenerzy zapoznają uczestników z zasadami i schematami suchej zaprawy oraz nauczą indywidualnego prowadzenia przygotowań.

Każdy z uczestników otrzyma dokładną „receptę" jak ma w dalszym ciągu po powrocie z obozu kontynuować zaprawę.

Nadzór nad wypełnieniem zaleceń i wskazówek trenerów będzie należeć do macierzystych sekcji zawodników kadry.

POD KONTROLĄ TRENERÓW

Wyniki tej pracy będą sprawdzać trenerzy PZN, którzy w przerwach między obozami będą kontrolować swych pupilów w terenie. Zmiana systemu szkoleniowego kadry reprezentacyjnej PZN została podyktowana tak z jednej strony dotychczasowymi doświadczeniami, które wykazały, że długie obozy wywołują u uczestników pewnego rodzaju zmęczenie psychiczne, a co zatem idzie spadek formy, jak — i to jest najważniejsze — spełnieniem naczelnego postulatu jakim jest nieodrywanie uczestników obozu od ich miejsca pracy na dłuższy czas, co w okresie walki o wykonanie Planu 6-letniego i w świetle ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy ma specjalnie ważne znaczenie.

Równolegle z tymi obozami rozpoczął się 15 bm. w Wiśle obóz biegaczy, młodych talentów. Na obóz ten zostali powołani młodzi zawodnicy, przede wszystkim z LZS-ów, którzy swymi wynikami i uzdolnieniem zwrócili uwagę trenerów i instruktorów PZN, prowadzących akcję objazdową w ubiegłym sezonie.

Obóz ten został zorganizowany pod kątem stworzenia z utalentowanej młodzieży silnej podbudówki dla kadry reprezentacyjnej i powinien być dużym krokiem naprzód w rozwiązaniu problemu chronicznego braku „biegaczy-specjalistów", a dobrze opracowany program i kierownictwo trenera PZN mgr Kozdrunia jest rękojmią, że cel zostanie osiągnięty.

POMOC GKKF

Po tych obozach przyjdzie kolej na zjazdowców i skoczków (koniec listopada) później znowu obozy zawodniczek, juniorów, wędrowny obóz skoczków kadry (ciekawa innowacja szkoleniowa), wypełnią dobrze opracowany plan szkoleniowy kadry PZN. Do należytego wypełnienia programu jest jednak potrzebna odpowiednio ilościowo i jakościowo kadra trenerska.

I o tym PZN pomyślał, a dzięki wybitnej pomocy GKKF oraz życzliwemu ustosunkowaniu się AWF, która zaofiarowała swą cenną współpracę, zostanie zorganizowany przy AWF w Warszawie w dniach od 5 — 18 listopada kurs trenerski. Będzie to pierwsza faza 6-tygodniowego kursu, którego dwutygodniowa część praktyczna odbędzie się w zimie w Zakopanem, a następnie ostatnie 2 tygodnie teorii i egzamin znowu w AWF. Istnieje więc nadzieja, że w niedługim czasie będziemy dysponować odpowiednią ilością trenerów narciarskich, a olbrzymi zasób doświadczenia takich zawodników, jak zasłużonego mistrza sportu St. Marusarza, Kuli, Haratyka, Tajnera i wielu innych zostanie odpowiednio wykorzystany do pracy nad rozwojem i podniesieniem poziomu narciarstwa.

TRENERZY OBJAZDOWI

W opracowaniu znajduje się plan i program akcji trenerów objazdowych, która zapoczątkowana w ubiegłym sezonie, dała wiele cennego materiału kapitanatowi sportowemu PZN i trenerom i która będzie kontynuowana w jeszcze szerszym zakresie.

Chcąc przyjść z pomocą w pracy sekcjom narciarskim, kołom sportowym i instruktorom PZN przystępuje do wydawania stałego biuletynu technicznego. Zawierać on będzie fachowe artykuły z zakresu techniki poszczególnych konkurencji narciarskich, schematy suchej zaprawy, treningu, rady i wskazówki trenerów, tłumaczenia z zagranicznych wydawnictw fachowych przede wszystkim z prasy radzieckiej, wzory ćwiczeń itp.

Sądząc po tych przygotowaniach i zamierzeniach na najbliższą przyszłość, można stwierdzić, że PZN wystartował dobrze. Należy mu tylko życzyć, by nie „spuchł" i kontynuował swą pracę w sezonie z jak najlepszymi wynikami.

HAJ.

KOLARZE WARSZAWSCY ZAMYKAJĄ SEZON

Na zakończenie tegorocznego sezonu kolarskiego w Warszawie WOZKol. organizuje w niedzielę 29 bm. wyścig kolarski dla niestowarzyszonych na rowerach turystycznych na dystansie 30 km. Wyścig rozpocznie się o godz. 11 za Stadionu Spójni (ul. Polocka), gdzie również nastąpi jego zakończenie.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmuje WOZ Kol. (ul. Puławska 2a) w godz. od 14 do 16, a także na godzinę przed startem.

Młodzież na narty!

dokończenie ze str. 1

Dopiero ci zawodnicy, którzy uzyskają czołowe lokaty w zawodach III etapu, zdobędą prawo startu w finale Spartakiady.

W Spartakiadzie rozegrane będą następujące konkurencje:

Narciarstwo: 1) bieg 18 km dla mężczyzn, 2) bieg 10 km dla kobiet, 3) bieg 30 km dla mężczyzn, 4) sztafeta 4 x 10 km mężczyzn, 5) zjazd kobiet, 6) zjazd mężczyzn, 7) slalom kobiet, 8) slalom mężczyzn, 9) skoki otwarte.

10) Kombinacja norweska, 11) Kombinacja alpejska kobiet, 12) Kombinacja alpejska mężczyzn.

Łyżwiarstwo figurowe: 1) Jazda obowiązkowa i dowolna kobiet, 2) Jazda obowiązkowa i dowolna mężczyzn, 3) Jazda parami.

Jazda szybka na lodzie: 1) 500 m dla kobiet i mężczyzn, 2) 1.000 m dla kobiet i mężczyzn, 3) 1.500 m dla kobiet i mężczyzn, 4) 3.000 m dla kobiet i mężczyzn, 5) 5.000 m dla kobiet i mężczyzn, 6) 10.000 m dla mężczyzn.

Hokej lodowy — finał z udziałem 4 zespołów.

Ponadto w części pokazowej zorganizowane będą wystawy, pokazy zrzeszeń i występy grup regionalnych.

STYCZEŃ — OTWARCIE

Pierwszy etap zawodów eliminacyjnych do Spartakiady rozpocznie się już w styczniu roku przyszłego. Łyżwiarze walczyć będą w dniach 1—10.I., narciarze zaś 1—15.I.

Drugi etap eliminacyjny odbędzie się dla łyżwiarzy w dniach 13—14.I, a dla narciarzy w dniach 18—21.I.

Etap trzeci, już i dla hokeja na lodzie, odbędzie się:

łyżwiarstwo: 1—2.II.

narciarstwo: 7—11.II.

hokej na lodzie: 27—28.I.

Pierwsza wielka impreza zimowa, obejmująca swym zasięgiem tysięczne rzesze sportowców stawia przed wszystkimi ludźmi sportu ogromne zadania.

PRACA ORGANIZACYJNA

Zawodnicy i zawodniczki, sędziowie i działacze sportowi, trenerzy i instruktorzy — wszyscy z wielkim zapałem i poświęceniem powinni współpracować przy organizowaniu zawodów.

Spartakiada wyłoni nowe zastępy młodych, uzdolnionych wyczynowców, którzy w swym dalszym rozwoju przyczynią się niewątpliwie do podniesienia na jeszcze wyższy poziom naszych sportów zimowych.

Tym młodym, tym, którzy niejednokrotnie brać będą po raz pierwszy udział w poważnych zawodach, którzy znajdą się na trasie obok najlepszych wyczynowców polskich, trzeba zapewnić odpowiednią opiekę, trzeba pokazać wzorowo zorganizowane zawody, które zachęcą ich do dalszej pracy w treningach.

W. Gołębiewski

Co się dzieje w tenisie Wrocławia?

TEGOROCZNY sezon tenisowy we Wrocławiu zapowiadał się imponująco. Narodowe Mistrzostwa Polski, mistrzostwa indywidualne Dolnego Śląska, mistrzostwa Wrocławia, rozgrywki ligowe wrocławskiego AZS, szereg meczy towarzyskich. Wszystko to mieliśmy oglądać we Wrocławiu. Projektowany był nawet przyjazd tenisistów radzieckich, w ramach ich tournée po Polsce!

Tymczasem entuzjaści tenisa we Wrocławiu „delektowali" się zaledwie jednym meczem (dosłownie jednym) Gwardia Wrocław — Związkowiec Jawor, nie licząc dwóch spotkań, rozegranych przez AZS Wrocław w ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi ze Stalą Katowice i Stalą Gliwice.

Gdzie leżą przyczyny tego stanu rzeczy? A stan bynajmniej nie pozwalający na wysunięcie optymistycznych nadziei na przyszłość. Czy we Wrocławiu nie ma OZT? Jest! Czy brakuje sprzętu, piłek, rakiet? Nie! Czy nie ma tenisistów? Są! Zarejestrowanych w OZT jest 14 Klubów, a czynnych zawodników 280.

WSZYSTKO JEST — NIE MA IMPREZ

Czy Wrocław nie posiada kortów tenisowych?

Obecnie jest czynnych kilkanaście kortów. Mimo to Narodowe Mistrzostwa Polski i pokazowe gry tenisistów radzieckich zostały odwołane właśnie z racji kortów. Stan ich nawierzchni nie pozwalał na przeprowadzenie poważniejszych zawodów. Entuzjaści tenisa czują głęboki i w pełni uzasadniony żal do organizatorów, iż zaprzepaścili takie wspaniałe imprezy.

Organizacje tegorocznych mistrzostw powierzył PZT Wrocławowi, lecz wobec tego, że korty na Stadionie Olimpijskim były niezdatne do gier — organizację przekazano Katowicom.

Gospodarze kortów na Stadionie Olimpijskim „Gwardia" tłumaczą się brakiem funduszów na remont kortów. Jednak sprawę tę z pewnością dałoby się pozytywnie załatwić, gdyby się nią zajęli ludzie, którym leży na sercu sprawa rozwoju sportu tenisowego we Wrocławiu.

Tenis w Polsce Ludowej uzyskał prawo obywatelstwa i przestał być sportem grup uprzywilejowanych. Nasze władze naczelne przywiązują dużą wagę do jego popularyzacji i umasowienia. Asygnuje się poważne sumy na zakup sprzętu, budowę nowych kortów itp.; szkolenie, obozy kondycyjne itp. po to, aby tenis stał się sportem masowym, takim — ja kim jest w ZSRR. Gdzie może być mowa o popularyzacji sportu, jeśli nie urządza się zawodów, jeśli młodzież nie ma wzorów jak należy grać. Jeśli w okresie od 1945—1950 r. we Wrocławiu zorganizowano tylko jedną poważną imprezę, w postaci międzynarodowych mistrzostw Ziem Odzyskanych, z okazji WZO, to robotniczy Wrocław ma prawo domagać się, by przy układaniu kalendarza imprez sportowych, Wrocław nie był pomijany. Tym bardziej, że wszelkie warunki ku temu istnieją. Korty na Stadionie Olimpijskim są jedne z najpiękniejszych w Polsce, a duże trybuny pozwalają na organizację poważnych imprez.

NAGANA ZRZESZEŃ

Tegoroczną działalność OZT i poszczególnych sekcji tenisowych Zrzeszeń sportowych winny się bliżej zainteresować czynniki nadrzędne, jak WKKF Wrocław oraz PZT. Atmosfera, która zapanowała w niektórych zrzeszeniach jest hamulcem w pracy i doprowadziła do takiego stanu, iż OZT w pewnym okresie znalazł się na etapie kompletnego rozkładu.

Np. kierownicze organy ZS Gwardia i AZS Wrocław, których sekcje tenisowe są najliczniejsze i posiadają najlepszych zawodników, nie przejawiają zainteresowania pracą sekcji, pozostawiając kadrę zawodniczą bez opieki. Bo jak można nazwać taki fakt, że dopuszczoną przez PZT do Narodowych Mistrzostw Polski zawodniczkę Kudelską, najlepszą tenisistkę Dolnego Śląska, macierzysty klub Gwardia, nie wysyła z racji braku funduszów. Lub np. Zarząd AZS odmawia udzielenia funduszów na remont kortów (na wiosnę br.), a gdy remont przeprowadzają wiślacy zawodnicy na koszt własny, odmawia się im pokrycia wydatków.

Zarządy zrzeszeń winny zrozumieć, że wielosekcyjność jest miernikiem ich żywotności, że sekcje, które nie są „dochodowymi", mają takie samo prawo bytu, jak piłka nożna czy boks, że należy więcej uwagi zwrócić na ich pracę i otoczyć należytą opieką.

Sekcje tenisowe poszczególnych zrzeszeń winny przeprowadzić jak najdalej idącą krytykę i samokrytykę, niezawodny to sposób, aby usunąć dotychczasowe błędy.

Tadeusz Gieysztor

Notatnik pływaka

☆ PZP projektuje urządzenie obozu wyszkoleniowego dla kadry w okresie ferii noworocznych (27.XII. — 6.I.). Zawodnicy zgrupowani będą na obozie razem ze swymi miejscowymi trenerami.

Rozważana jest możliwość zaproszenia znanego trenera węgierskiego Rayki dla prowadzenia tego obozu.

☆ Do późnego ogłoszenia wyników Jednoczesnych Zawodów w dniu 22 lipca, przyczyniło się opieszałe nadsyłanie sprawozdań do PZP. W związku z powyższym PZP poczynił kroki, które w przyszłości zapobiegną tego rodzaju niedociągnięciom.

Odpowiedzi Redakcji

Czerwiński Zdz., Grudziądz — Skład w jakim Polonia zdobyła mistrzostwo Polski w 1946 r. przedstawiał się następująco: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Wołosz, Brzozowski, Fronczak, Przepiórka, Ochmański, Świcarz, Szularz i Woźniak.

Majstorek Cz., Dęblin-Irena — Sekcję szachową można zarejestrować w Pol. Zw. Szachowym. Adres: Warszawa, Pl. Narutowicza 5.

Piechowiak J., Złotoryja — Niektóre wyniki I Klasy Państw. z rundy wiosennej 1948 r.: Polonia W-wa — Cracovia 2:5, Polonia B — Widzew 2:1, Wisła — Polonia B 5:0. AKS — ŁKS 4:1.

Żuchowski St., Grójec — W 1939 r. w Warszawie, na stadionie W. P. odbyły się 2 mecze międzypaństwowe: Polska — Szwajcaria 1:1 i Polska — Węgry 4:2.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 004-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N—I—8805
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm X 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B—130218

Włodzimierz Gołębiewski

Karny strzelony po meczu (niestety)

w bramkę Kapitanatu PZPN i w trosce o mecz z Bułgarią w Sofii

W ZWIĄZKU z rozegranym w ub. niedzielę meczem pomiędzy reprezentacjami Polski a Czechosłowacji, nasunęły mi się, jako byłemu piłkarzowi, następujące refleksje:

1. *Dlaczego skład naszej drużyny narodowej opiera się na starych „repach", których przeciętna wieku wynosi około 30 lat, i na których tyle razy się zawiedliśmy?*
2. *Dlaczego nie sięgamy do rezerw, które miały i mają piękne wyniki jak: w ubiegłym roku w Poznaniu z Czechosłowacją 2:1, w Bukareszcie z Rumunią 1:0, czy też ostatni mecz w Brnie z Czechosłowacją B.*
3. *Dlaczego Kapitanat poszedł na taką koncepcję, że trzeba było graczy taktycznie poprzestawiać na pozycjach i tak:*

   a) Gędłek, który, jak wiadomo, grywa na prawej obronie, grał na pozycji śr. pomocnika.

   b) Janduda normalnie grający na lewej obronie, grał na prawej.

   c) Gracz, normalnie prawy łącznik, wystąpił na lewym, odwrotnie zaś Cieślik, czujący się lepiej na lewym, grał na prawym łączniku.
4. *Dlaczego wystawiono Flanka na lewej obronie, gracza raczej wycofanego z obiegu, który po kontuzjach nie przedstawia tej wartości, co dawniej (gdzie Barwiński) i gra tylko lewą nogą.*
5. *Dlaczego Alszer, zawodnik, który za brak ambicji sportowej na boisku, właśnie na meczu z Czechosłowacją w ubiegłym roku, w Ostrawie, został zawieszony na przeciąg roku czasu w prawach reprezentowania barw Polski, grał znów w meczu z CSR.*
6. *Dlaczego, skoro ogólnie wiadomo, że Jurowicz jest dobrym bramkarzem tylko do czasu, gdy nie zacznie puszczać bramek, bo później niestety, nerwy odmawiają mu posłuszeństwa, grał w I drużynie?*

Bezwzględnie zgadzam się z tym, że zawodnik powinien umieć grać na każdej pozycji i nie powinna mu robić żadnej różnicy gra na prawej obronie, czy też na lewej, prawym łączniku czy lewym.

Trudno jednak wymagać, aby Gracz, który zawsze występuje na prawym łączniku, nagle stał się idealnym lewym i odwrotnie Cieślik.

Przypuszczam, że Kapitanat weźmie pod uwagę te i podobne fakty i już w następnym meczu z Bułgarią, nie popełni takich błędów. Drużyna narodowa na boisku, z orłem na piersi, to nie tylko wielki zaszczyt dla piłkarza, ale i wielki obowiązek dla działacza.

Odnośnie zmiany poszczególnych pozycji przez zawodnika wiem to sam po sobie, że gracz grający dłuższy okres czasu, dajmy na to, na pozycji lewego obrońcy, nie przyswoi sobie szybko miejsca na prawej obronie. Mieliśmy przykład Gędłka, który był sobą dopiero po przejściu z pozycji śr. pomocnika na prawą obronę, tj. swoją pozycję, a więc widzimy, że takich eksperymentów na meczach międzypaństwowych robić nie wolno.

W zakończeniu listu proponuję jak ja bym wyobrażał sobie reprezentację Polski: Borucz, rez. Stefaniszyn, Gędłek, Barwiński, rez. Janduda, Suszczyk, Wieczorek, Szczepański, rez. Słoma, Parpan, Trampisz, Anioła, Łącz, Cieślik, Wiśniewski, rez. Gracz, Mordarski.

Ze sportowym pozdrowieniem

Pruski Zdzisław

b. zawodnik ZKS Kolejarz W-wa

GŁOS kolegi Pruskiego, jeden z wielu listów, jakie nadeszły do naszej redakcji przed i po meczu z CSR, jest wypowiedzią z którą może najbardziej zgadzamy się.

Uwagi zawodnika, który jeszcze stosunkowo niedawno występował na boisku i który zawsze należał do czołówki piłkarzy polskich, są tym cenne, że pisane bez jakichkolwiek „obciążeń" klubowych, podyktowane po prostu troską o wyniki reprezentacji Polski w spotkaniach międzypaństwowych.

Otrzymaliśmy wiele listów. Większość z nich to pytania, dlaczego do I drużyny nie wystawiono Parpana, dlaczego pominięto w składzie II reprezentacji Barwińskiego itp.

Jeden z naszych Czytelników, piszący pod pseudonimem „Edmund — Warszawa" przysłał nam ciekawy elaborat na 20 stronach papieru podaniowego, w którym również znaleźliśmy wiele cennych uwag i... kilka odważnych, lecz, jak wykazało spotkanie z CSR, błędnych teorii.

JAKI BYŁ MECZ?

Dyskutować o składzie drużyny narodowej można godzinami. Można również wypisać tony papieru. Jednak pismo sportowe nie jest pismem piłkarskim i dlatego wszelkie dyskusje muszą być ograniczone odpowiednio do ilości wierszy na sześciu kolumnach.

W każdym razie uważamy, że nasi reprezentanci grali z CSR słabo. I nawet gdyby Cieślik był mniej pechowy, gdyby zdobył jedną czy dwie bramki, to nie wyróżnilibyśmy go za to, lecz w dalszym ciągu poddalibyśmy krytyce jego grę, jego niewypełnienie obowiązków łącznika przez ciągłe niemal pozostawanie w przodzie i skazywanie Suszczyka na ciężką harówkę przez 90 minut.

DOPIERO — PO ANALIZIE

Bezpośrednio po meczu postawiliśmy tezę o konieczności odmłodzenia kadry narodowej i nadal tezę tę utrzymujemy. Oczywiście nie chcemy, by automatycznie, drogą administracyjną, usunięto z kadry powiedzmy tych wszystkich, którzy przekroczyli 30 rok życia. Pragniemy natomiast, by Kapitanat, drogą dogłębnej analizy każdego kadrowicza, jego postawy na treningach i w codziennym życiu, zdecydował zmiany.

Każdy skład drużyny narodowej wywołuje wśród rzesz kibiców piłkarskich niekończące się dyskusje. Dyskusje te byłyby może mniej skomplikowane, gdyby każda decyzja Kapitanatu była umotywowana, gdyby publikowano w prasie powody, dla których wyróżniono tego, lub innego zawodnika.

Niestety, istnieje obyczaj, który mówi, że decyzje Kapitanatu są poufne, że można publikować jedynie ostateczne rozwiązanie. A szkoda (uważamy właśnie, że metoda ta powinna ulec zmianie).

Szkoda, po pierwsze, dlatego, że wśród zawodników kadry reprezentacyjnej wytwarzają się kwasy, że są plotki o szowiniźmie dzielnicowym, reprezentowanym przez poszczególnych członków Kapitanatu.

Szkoda dlatego, że gdyby przed meczem opublikowano, iż Cieślik będzie grać na prawym łączniku, by stworzyć trójkę Cieślik — Alszer — Suszczyk, to może właśnie Cieślik czułby się w. obowiązku współpracować z kolegą klubowym Suszczykiem, z którym, według wiadomości Kapitanatu, nie jest w najlepszych stosunkach koleżeńskich.

Dla wyjaśnienia „sprawy Anioły" należało, naszym zdaniem, podać oficjalnie, że Cieślik oświadczył, iż nie będzie i nie potrafi z nim grać. Dziwimy się zresztą, że tego rodzaju stanowisko może zdecydować o ostatecznym ustawieniu ataku.

„Sprawa Gędłka" na środku pomocy wymaga również wyjaśnienia. Tutaj podejrzewamy właśnie pewne akcenty zacietrzewienia lokalnego, bo jakież, według naszych wiadomości, były argumenty „pro"?

PIŁKARSKI STAŻ...

Gędłek grał w 1948 roku kilka meczy na środku pomocy i spisywał się doskonale. Czy jednak argument ten wystarcza? Z ironią, doskonale zastosowaną, zwrócił się obecny przy rozmowie inż. Przeworski do jednego z członków Kapitanatu:

— I ja byłem kiedyś reprezentacyjnym bramkarzem (ostatni raz w roku 1924 na meczu z Turcją — przyp. red.), mogę więc mieć pretensję, że nie rozpatruje się teraz mojej kandydatury...

Te i inne sprawy wymagają dlatego wyjaśnień, że przyczynią się one do oczyszczenia atmosfery i do lepszego stylu pracy w przyszłości.

W najbliższą niedzielę spotykamy się w Sofii z I reprezentacją Bułgarii. Kapitanat miał wiele roboty, by ustalić I drużynę. Po długich deliberacjach zdecydowano się na następujące zestawienie:

bramka: Borucz, rez. Jurowicz, obrona: Gędłek — Glimas, rez. Barwiński, pomoc: Suszczyk — Szczurek — Wieczorek, rez. Szczepański, atak: Trampisz — Anioła — Breiter — Gracz — Wiśniewski, rez. Mordarski, Łącz.

Z drużyną, która wylatuje do Sofii w piątek o godzinie 5,30 rano, wyjeżdżają jako kierownicy wiceprezesi PZPN Krug i Szymkowiak oraz trener Koncewicz.

SKŁAD REWELACYJNY

Skład jest „rewelacyjny". Widzimy w nim aż 7 zawodników, którzy grali w II zespole przeciw CSR. Z I drużyny zostali tylko Gracz, Wieczorek, Suszczyk i Gędłek, a więc ci, którzy wypadli na swoich pozycjach najlepiej (mowa o Gędłku na prawej obronie).

Oczywiście wielu kibiców spyta, a gdzie Cieślik? Cieślik miał być wyznaczony do II reprezentacji na Chorzów, ale wobec nieprzybycia Bułgarów, będzie odpoczywał. Łącznik chorzowski „nie chce i nie potrafi grać z Aniołą", i w tym duchu zrobiono eksperyment w Warszawie. Teraz zrobiono eksperyment inny, naszym zdaniem słuszniejszy, znaleziono zawodników, którzy potrafią grać i chcą grać z łącznikiem Kolejarza Poznań.

Mecz z Bułgarami nie jest łatwy. Atakują z pasją, szybko, idą na piłkę ostro. Będą mieli za sobą atut własnej publiczności.

A mimo wszystko, chociaż w wielu listach do redakcji potępiono nasze optymistyczne stanowisko przed meczem z CSR, (który był nota bene do wygrania), uważamy, że i spotkanie w Sofii jest do wygrania.

Uważamy nie dlatego, że „ambicja, wola walki itp.", ale dlatego, że jesteśmy od Bułgarów lepsi technicznie, że stać nas w tym zestawieniu na skuteczną, szybką, nowoczesną grę.

OPTYMIZM PRZED SOFIĄ

Kapitanat ustalił reprezentację na podstawie aktualnej formy poszczególnych zawodników, a nie tak jak to bywało, na podstawie nazwisk. Taka metoda jest najsłuszniejsza, będzie dopingiem i dla starszych i dla młodszych.

Optymizm nasz jest jeszcze oparty na wynikach drużyny CDNV na turnieju reprezentacji wojskowych w CSR oraz na zeszłorocznym sukcesie II reprezentacji Polski w Sofii. I z tym optymizmem żegnać będziemy odmłodzoną drużynę reprezentacyjną przed odlotem.

Strzelcy powojennej reprezentacji

Cieślik — 17;

Gracz — 4;

Spodzieja i Kohut — po 3;

Hogendorf i Mamoń — po 2;

Mordarski, Jabłoński, Parpan, Kokot II i Alszer — po 1.

58 piłkarzy w 24 meczach

powojennej repr. Polski

22 — Cieślik;
21 — Gracz;
20 — Parpan;
17 — Barwiński;
10 — Gajdzik, Gędłek, Suszczyk, Kohut;
9 — Spodzieja, Janduda;
8 — Baran, Flanek;
7 — Waśko, Janik, Jurowicz, Mordarski;
6 — Włodarczyk, Hogendorf, Skromny, Wieczorek;
5 — Barański, Bobula, Świcarz, Brzozowski;
4 — Szczurek, Przecherka, Mamoń, Alszer;
3 — Szczepaniak, Jabłoński I, Rybicki, Borucz, Łącz;
2 — Brom, Piec II, Białas, Tarka, Jabłoński II, Patkolo, Wiśniewski, Sąsiadek, Słoma, Bożek;
1 — Kazimierczak, Filek, Smólski, Giergiel, Kulawik, Czachor, Cebula, Górski, Kubicki, Oprych, Kokot II, Ochmański, Krasówka, Anioła, Dybała.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Za mało?

CO raz mniej jest chętnych w Brazylii do sędziowania meczów piłkarskich. Dlaczego tak jest? Nasi Czytelnicy dobrze wiedzą co się dzieje na boiskach amerykańskich, które trzeba oddzielać od trybun stalowymi siatkami.

Menażerowie piłkarscy szukają sędziów aż w Europie. Przed kilku dniami jeden z najlepszych arbitrów holenderskich, Karel Van den Meer, otrzymał interesującą propozycję z Rio de Janeiro.

„Niech pan przyjeżdża do Brazylii i zostanie sędzią zawodowym. Będzie pan niewątpliwie zadowolony, zapłacimy panu 30.000 fl. rocznie — a to jest bardzo dużo pieniędzy!

Van den Meer prowadził cztery spotkania piłkarskie w czasie „mistrzostw świata". Przekonał się więc naocznie co grozi sędziom piłkarskim w Brazylii.

Van den Meer zastanawia się więc i waha czy warto ryzykować guzy, a może i życie.

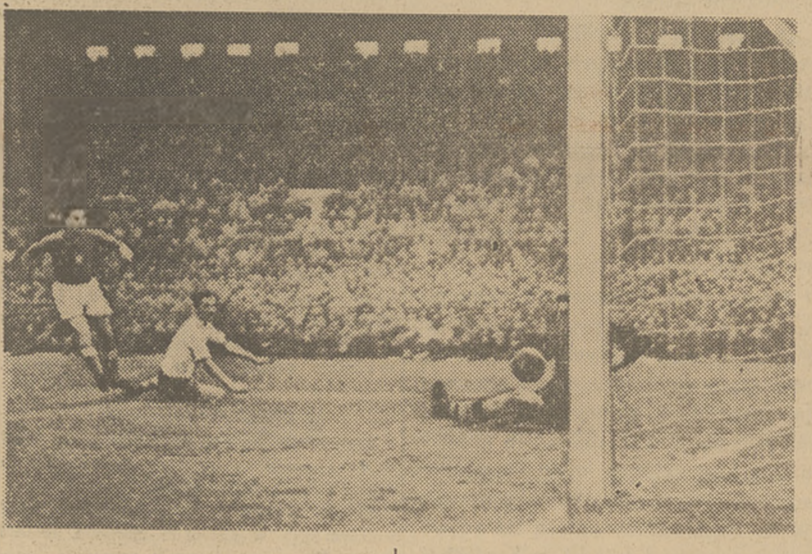
Zastanawia się prawdopodobnie czy nie... zażądać więcej pieniędzy.

g.



Prejs zmienił pozycję, przeszedł nieatakowany z lewego skrzydła na prawego łącznika i strzela mimo robinzonującego Jurowicza, w prawy róg.

Foto Franckowiak — API



Choć Gracz ma doskonały wyskok do piłki jednak Moravek ma dłuższe ręce. Bramkę asekuruje Krasnohorsky (3), na lewo Malatyński i Cieślik, w głębi Mordarski

Foto Franckowiak — API

Tak padła czwarta bramka dla CSR. Choć wydaje się, że Jurowicz pewnie schwyta piłkę, za chwilę znajdzie się ona w siatce. Żdżarsky i Gędłek z zaciekawieniem czekają na efekt strzału Prejsa

Foto Franckowiak — API



3 razy Polska — Bułgaria

1948 — SOFIA
POLSKA — BUŁGARIA 1:1 (1:1)

Bułgaria: Kostow, Ormandzijew, Kiewa, Petkow, Trenkow, Patew, Cwetkow, Spasow Milew, Stankow, Argirow.

Polska: Janik, Włodarczyk, Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Baran, Cieślik, Gracz, Białas, Bobula.

Bramki zdobyli: Stankow dla Bułgarii oraz Parpan dla Polski.

1949 — WARSZAWA
POLSKA — BUŁGARIA 3:2 (3:1)

Bułgaria: Sokołow (Minczew), Ormandzijew, Apostołow, Petkow, Dimczew, Nenczew, Milanow, Spasow, Laskow, Stankow (Bożkow), Bożkow (Cwetkow).

Polska: Rybicki, Barwiński, Gędłek, Jabłoński II, Parpan, Suszczyk, Mamoń, Patkolo, Świcarz, Cieślik, Alszer.

Bramki zdobyli: Spasow i Bożkow dla Bułgarii oraz Cieślik — 2 i Alszer dla Polski.

Oprócz tych dwóch spotkań powojennych piłkarzy Polski i Bułgarii obie reprezentacje spotkały się jeszcze w 1937 r. w Sofii, gdzie osiągnęły wynik 3:3 (1:2).

Bilans piłkarskiej reprezentacji Polski

Kto strzeli 250 bramkę?

SPOTKAŃ	ZWYCIĘSTW	REMISÓW	PORAŻEK	SPOTKAŃ W KRAJU	SPOTKAŃ ZAGRANICĄ	STOSUNEK BRAMEK
119	39	23	57	56	63	248:281

Sztafeta triumfu i pokoju

(artykuł z miesięcznika ZSRR „Wychowanie Fizyczne i Sport")

MIKOŁAJ KARAKUŁOW zbudził się wczesnym rankiem. Spał jak przed każdym odpowiedzialnym zadaniem bardzo czujnie. W każdej chwili można go było z takiego snu wywołać z łóżka wprost na start...

Karakułow podszedł do okna. Otworzył je, wciągnął w płuca świeże powietrze, oczyszczone deszczem, który lał przez całą noc. Wyjrzał na ulicę, przy której mieścił się hotel „Central".

Na skrzyżowaniu ulic drzemał policjant. Prócz niego nie było widać żywej duszy. Sklepy i magazyny były ukryte za żelaznymi drzwiami. Bruksela spała...

Przyjazd radzieckich lekkoatletów na mistrzostwa Europy zbiegł się z wielkimi wydarzeniami w życiu narodu belgijskiego. Pierwszego sierpnia robotnicy belgijscy protestując przeciw powrotowi na tron króla-zdrajcy, Leopolda III urządzili marsz na Brukselę. Po walkach z milicją i wojskiem górnicy Baurinage, dokerzy Antwerpii i Gandawy, metalurdzy z Liege, zwycięsko dotarli do stolicy. Bruksela rozbrzmiewała okrzykami:

— Precz z faszyzmem

MANIFESTACJA

Nie ustały jeszcze echa protestu belgijskiego proletariatu przeciw królowi-zdrajcy — godnemu następcy Leopolda I, który wsławił się wygnaniem z Brukseli Karola Marksa i Leopolda II, grabieżcy i ciemiężyciela Kongo — gdy z nową, większą siłą wybuchły manifestacje. Faszyści zamordowali przewodniczącego Belgijskiej Partii Komunistycznej Lahaut.

Pogrzeb płomiennego trybuna ludu, organizatora mas robotniczych odbył się w przedzień otwarcia mistrzostw Europy. Sto tysięcy robotników odprowadzało na cmentarz swego przywódcę.

W takiej atmosferze rozpoczęły się na stadionie Heysel mistrzostwa Europy.

TRZEBA UWAŻAĆ

Drugi raz w życiu patrzył Karakułow na kapitalistyczny świat. Pierwszy raz zetknął się z burżuazyjnym sportem na mistrzostwach Europy w Oslo. I pamiętał, że dzięki sędziom wygrał Anglik Archer 100 m. Wypadek ten zmuszał go do zwiększenia obecnie czujności. Zwłaszcza, że nie szło obecnie o niego, ale o drużynę. Wprawdzie każdy z pozostałych członków sztafety 4×100 m odpowiadał za swój odcinek, ale Karakułow był najstarszy. Jest zasłużonym mistrzem sportu, był mistrzem Europy, jest mistrzem i rekordzistą ZSRR, ma najwięcej doświadczenia. Na niego spadała moralna odpowiedzialność za całą czwórkę.

Suchariew jest najbardziej lubianym przez Karakułowa uczniem. Zaczął on swą karierę podobnie jak Karakułow w kole sportowym.

Pierwsze sukcesy święcił w małym rodzinnym mieście.

Nie znając Karakułowa, Suchariew postępował tak jak mistrz. Naśladował go z idealną dokładnością. W pracy, w życiu, sporcie. Skutkiem tego taki sam rozwój kariery jak u Karakułowa.

Wypadek ten może wydać się zwykłym przypadkiem. Ale nie! Po głębszym zbadaniu dojdziemy do przekonania, że jednakowe losy biegaczy wyrażają jedno — siłę i przedłużenie najlepszych tradycji radzieckiego sportu.

Karakułow popatrzył na śpiącego Suchariewa i wycofywał się z pokoju. Wtedy Suchariew otworzył oczy i zawołał:

— Mikołaj!
— Nie śpisz?! — zdziwił się Karakułow.
— Nie.
— Denerwujesz się?
— Nie. Myślę.
— O czym — spytał Karakułow i usiadł na brzegu łóżka.

MUSIMY WYGRAĆ

— Widzisz, Kola... Pierwsze zwycięstwo było naszym zwycięstwem — Ani Andrejewy. Zdrowo pchnęła kulą. I pierwszy hymn, jaki zadźwięczał nad belgijskim stadionem, był naszym hymnem. Czy tak?

— Tak, potwierdził Karakułow, nie rozumiejąc jeszcze do czego zmierza Suchariew.

— Zawody kończą się sztafetą. Czyj hymn, ma być grany jako ostatni? Hę?

Karakułow uśmiechnął się.

— Kto zwycięży — powiedział. Anglicy wygrają, zagrają angielski, Francuzi to francuski...

— A my? Dlaczego nie my?
— To zależy od nas...

— Właśnie o tym myślę — powiedział Suchariew. I podnosząc się gwałtownie powiedział: Nie! Nasz hymn grano na początku, nasz hymn musi być ostatni.

Rekord Związku Radzieckiego w sztafecie 4×100 m wynosił przez 15 lat 42,2. 30 czerwca 1949 zespół Dynamo z Karakułowem na czele osiągnął 42,0. 2 lipca rekord poprawiono na 41,9, później na 41,8, a w meczu z CSR reprezentacyjna sztafeta osiągnęła 41,6.

W tej walce o każdą dziesiątą sekundy decydowały drobiazgi niedostrzegalne dla oka, dokładność do milimetra, tysiące razy powtarzany rytm.

Minął rok niestrudzonej pracy od ustanowienia rekordu — 41,6. I na meczu z Węgrami Karakułow i jego towarzysze osiągnęli wspaniały wynik 40,9. Legitymując się tym rezultatem przyjechali do Brukseli.

★

70.000 widzów zapełniło trybuny w ostatnim dniu mistrzostw. Lekki wiatr poruszał flagi 21 państw biorących udział w zawodach. Zapowiedziano sztafetę. W przedbiegu startują: na torze 2 Belgowie, na 3 Anglicy, na 4 ZSRR, na 5 Irlandczycy, na 6 Jugosłowianie...

(D. c. n.)